

**P. Jaroszewicz przyjął
K. Skalnika i F. Fischera**

19 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywających z wizytą w Polsce: szefa Wydziału Prasy i Informacji Kancelarii Prezydenta Republiki Austrii — Kurta Skalnika i szefa Wydziału Prasy Urzędu Kanclerskiego Republiki Austrii — Franza Fischera.

W rozmowie uczestniczył rzecznik prasowy Rządu PRL — Włodzimierz Janiurek.
PAP

ZNACZENIE WIZYTY PREZYDENTA FRANCJI • REALIZACJA USTALEŃ POWSZECHNEGO PRZEGLĄDU GMIN • OCENA WYKONYWANIA UCHWAŁ II PLENUM KC PZPR

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu

Na wspólnym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu w dniu 19 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek poinformował o przebiegu wizyty prezydenta Republiki Francuskiej Valerego Giscarda d'Estaing w Polsce.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu przyjmując z zadowoleniem do wiadomości to sprawozdanie zaakceptowały

rezultaty rozmów przeprowadzonych z prezydentem Francji. Podkreślono, że spotkanie to miało być doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju przyjaźni polsko — francuskiej, a także dla współdziałania obu krajów na rzecz wprowadzania w życie zasad Aktu Końcowego KBWE w Helsinkach, dla pogłębienia polityki odprężenia i pokoju.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu rozpatrzyły informacje o realizacji ustaleń wynikających z przeprowadzonego w okresie od 20 maja do 10 czerwca br. powszechnego przeglądu gmin.

Przebieg ujawnił istnienie znacznych rezerw w produkcji rolnej jak i w innych dziedzinach działalności gospodarczej w gminach.

W toku przeglądu opracowane zostały dla każdej gminy programy obejmujące zadania zmierzające do dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego gmin i usunięcia ujawnionych nieprawidłowości. Realizacja tych zadań została już poważnie zaawansowana, niezbędne są jednakże dalsze działania na rzecz pełnego ich wcielenia w życie.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu wysoko oceniły wkład pracy aktywów gospodarczego i politycznego oraz przodujących rolników w sprawne przeprowadzenie powszechnego przeglądu gmin oraz wykonanie przyjętych wniosków i zaleceń. Zobowiązano instancje i organizacje partyjne oraz organy administracji państwowej do podjęcia niezbędnych kroków celem

Order Lenina dla J. Cedenbała

Radziecko-mongolskie porozumienie

Wczoraj na Kremlu odbyło się przyjacielskie spotkanie sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa z I sekretarzem Komitetu Centralnego MPL-R, przewodniczącym Prezydium Wielkiego Chułai Ludowego Mongolii, Jumdzagijnem Cedenbałem.

Następnie zostały podpisane dokumenty w sprawie dalszego rozszerzenia i zacieśnienia wszechstronnej współpracy radziecko-mongolskiej.

★

Członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny wręczył Order Lenina pierwszemu sekretarzowi Komitetu Centralnego MPL-R, przewodniczącemu Prezydium Wielkiego Chułai Ludowego Mongolii, Jumdzagijnowi Cedenbałowi. Podczas ceremonii obecni byli Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin i inni przywódcy radzieccy. Jumdzagijn Cedenbał otrzymał Order Lenina za wybitny wkład do rozwoju przyjaźni i współpracy między narodami mongolskim i radzieckim, do sprawy umocnienia pokoju i socjalizmu oraz w związku z 60 rocznicą urodzin. (PAP)

zapewnienia pełnej realizacji programów gminnych.

W kolejnym punkcie porządku obrad dokonano oceny realizacji uchwał II Plenum KC PZPR. Po plenum we wszystkich zakładach produkcyjnych opracowane zostały zakładowe programy wykorzystania rezerw. Dzięki powszechnemu zaangażowaniu załóg zgłoszono wiele cennych wniosków, uwag i inicjatyw. Realizacja programów zakładowych dała dobre efekty, spowodowała lepsze wykorzystanie materiałów i surowców oraz wzrost wydajności pracy. Przyczyniło się to do dalszego rozwoju

Dokończenie na str. 2

Polska aktywność na forum ONZ

Komitet Polityczny XXXI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ przystąpił do omawiania problematyki międzynarodowej współpracy gospodarczej w pokojowym wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej oraz przygotowaniu konwencji regulującej zasady stosowania sztucznych satelitów Ziemi do bezpośredniego przekazywania programów telewizyjnych. Obrady otworzył przewodniczący komitetu przedstawiciel Polski amb. Henryk Jaroszek.

★

Komitet d/s Społecznych, Humanitarnych i Kulturalnych XXXI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ rozpoczął dyskusję nad kwestią ochrony wartości kulturalnych. Punkt ten został włączony do porządku dnia tego zgromadzenia ogólnego na wniosek Polski w roku 1972 w okresie polskiego przewodnictwa na sesji. Po otwarciu debaty przez dyrektora generalnego UNESCO Amadou'bow pierwszym mówcą był przewodniczący delegacji polskiej wiceminister Stanisław Trepczyński. Podkreślił on, że ochrona i rozwój wartości kulturalnych były i są przedmiotem stałej troski i działania władz polskich, że stanowią integralną i nieodłączną część programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. (PAP)

Wielkopolskie Dni Jakości

Coraz lepsze przetwory rybne

W Przedsiębiorstwie Przemysłowo-Handlowym „Centrala Rybna” w Poznaniu zwiększono ilości przetworów rybnych dostarczanych na rynek (o 22 procent więcej niż w roku ubiegłym) towarzyszy wiele przedsięwzięć dla podnoszenia jakości i atrakcyjności wyrobów.

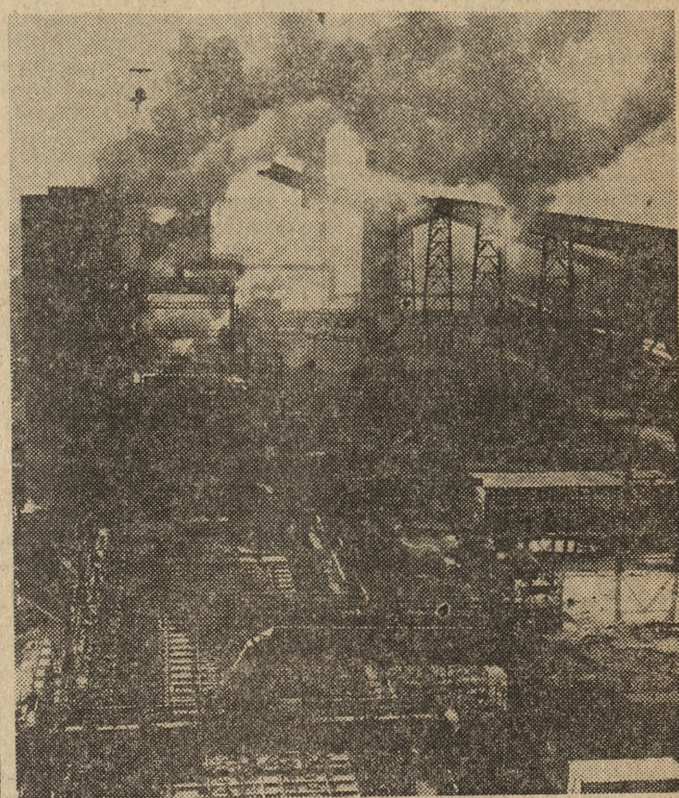
W pierwszym półroczu br. poprzez systematyczną kontrolę jakości zmniejszono do minimum braki.

W ogólnej produkcji poznań-

Depesza H. Jabłońskiego do prezydenta Kuby

W związku z tragiczną katastrofą samolotu kubańskich linii lotniczych przewodniczącemu Rady Państwa Henryku Jabłoński wystosował depeszę kondolencyjną do prezydenta Republiki Kuby Osvaldo Dorticosa Torrado. (PAP)

Wielka budowa w Zdzeszowicach



Wchodzące w skład kombinatu Huty „Kałowice”, Zdzeszowickie Zakłady Koksownicze są obecnie wielkim placem budowy. Rozrastające się w cieniu wielkiej huty coraz bardziej nabierają rangi europejskiej. Zdzeszowice będą głównym dostawcą koksu dla naszego największego obiektu metalurgicznego — Huty „Kałowice”.

Fot. — CAF — Okoński

Miejsce środków masowego przekazu w społecznym życiu kraju

Skala ogólnonarodowych — społecznych i gospodarczych zadań na najbliższe lata zobowiązuje pracowników środków masowej informacji i propagandy do stałego intensyfikowania działalności ideowo-wychowawczej, do poprawy efektywności i jakości pracy. Przeświadczenie to cechowało obrady VII Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Pracowników Książki, Prasy, Radia i Telewizji, który odbył się 19 bm. w Warszawie.

160 delegatów, reprezentujących ponad 105-tysięczną rzeszę członków związku — księgarzy i wydawców, dziennikarzy, pracowników radia i telewizji, kolporterów, podsumowało doświadczenia i dorobek ostatniej kadencji, wytyczyło główne kierunki pracy na lata 1976—1980, wybrało nowe władze związku i delegatów

na VIII Kongres Związków Zawodowych.

W obradach zjazdu wzięli udział: kierownik Wydziału Prasy, Radia i TV KC PZPR — Kazimierz Rokoszewski, członek Prezydium sekretarz CK SD — Krystyna Marszałek-Młyńczyk, sekretarz CRZZ — Jan Pawlak, prezes ZG RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Stanisław Mojkowski, zastępca Kierownika Wydziału Prasy, Radia i TV KC PZPR — Zdzisław Andrzejewicz, wiceminister Kultury i Sztuki — Tadeusz Kaczmarek, zastępca przewodniczącego Komitetu d/s Radia i Telewizji — Eugeniusz Patyk, przedstawiciele kierownictwa stowarzyszeń twórczych.

W dyskusji nad programem dalszej działalności szczególnie wiele miejsca poświęcono możliwościom zwiększania udziału członków związku w upowszechnianiu w społeczeństwie znajomości programu partii, umacnianiu dyscypliny społecznej, popularyzowaniu wiedzy politycznej i ekonomicznej. O tych problemach mówiono w kontekście konkretnych zadań poszczególnych środowisk pracowniczych. Podjęto też zagadnienia socjalno-bytowe pracowników środków masowej informacji i propagandy. Znalazło to odzwierciedlenie w uchwale wytyczącej główne kierunki pracy związku na następną kadencję.

Zjazd wybrał nowe władze związku. Przewodniczącym Zarządu Głównego został ponownie Jerzy Boroński. Wybrano również 22 delegatów na VIII Kongres Związków Zawodowych.

Delegaci uchwaili poprawki i uzupełnienia do statutu w zmienionej nazwie związku uwzględniono fakt reprezentowania przez niego również interesów pracowników telewizji.

Uczestnicy zjazdu przyjęli rezolucję wyrażającą poparcie dla treści zawartych w II Apelu Sztokholmskim. (PAP)

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Jak karać partaczy?

Co sądzicie o partaczach? Jeśli o to zapytam, każdy chyba odpowie się jednoznacznie przeciw marnotrawcom. No bo kto pogodzi się łatwo z przejawami: marnowania — dobrego pomysłu — kłopską jego realizacją, trwonienia — wcześniej nadrobionego czasu, psucia „dobrego surowca” — kłopską z niego produkcją, niszczenia — gotowego wyrobu? Będziemy przeciw partaczom i partactwu cudzej myśli czy pracy, pozornie solidarni w tym i nieprzejednani. Ale czy konsekwentni w tej postawie i ocenie — do końca?

„Rozmieniać” nas zaczyna już bowiem przyczyny partactwa, jeśli je poddać bliższej analizie. Bo bywają one przecież różne: tzw. „niemożność” — czyli siła wyższa, zaleźność np. od kooperanta, niewiedza lub lekkomyślność, niesolidność czy lenistwo, czasem asekurancystwo czyli wygoda i brak odwagi. A przeważnie — kilka tych czynników naraz. Choć skutki są te same, przyczyny nie są jednakowej rangi. Toteż tzw. poczuć sprawiedliwości każę nam przy ocenie winowajców różnicować rozmiar winy, a zatem i kary. Już choćby dlatego, że przecież można zbłądzić, pokonując rozliczne trudności...

Kto tak zaczyna osądzać, ważyć, jak Temida na szali, gotów także uniewinniać lub ulaskawiać. I tak oto, od rzekomego nieprzejednania wobec oczywistego w skutkach partactwa, dochodzimy do postawy pełnej wyrozumienia i kompromisu, choć np. straty rosną. I dziwię się, że trudno nam nieraz znaleźć winnych marnotrawstwom...

Jeśli teraz zapytam więc: co sądzicie o partaczach, zaczniecie niechętnie kluczyć jak zając. „Rozmieniać” trudem oceny, wprowadzicie pewnie do niej nowy element: jesteście oczywiście nadal przeciw partactwu, ale co do partaczy — należy liczyć się z okolicznościami...

Hm, czy jednak zmniejsza to choć o włos rozmiary dokonanych marnotrawstw? Jakaż to w końcu różnica w stratach, czy dobry surowiec zmarł na ignorancję, co się na robocie nie zna, czy też leń, który jej nie lubi?

Ekonomia nie wie, co to sentymenty, podobnie jak nie uwzględnia ich rachunek. Liczą się zwyczajnie skutki — ten liczący: a) dobrego surowca i dobrej przy nim roboty przetworczej; b) cudzych „knołów” i własnego partactwa; albo też c) pomnożenia „na krzyż” dobrego surowca przez własne partactwo.

Niestety, znaczny jest nadal margines marnotrawstwa. Także dlatego, że w tzw. poczuć sprawiedliwości skłonni jesteśmy je wyłuskać, usprawiedliwiać.

A co byście o tym sądzili, gdyby partaczy — obojętnie z jakich to robią przyczyn — pozbawić możliwości marnowania cudzej pracy? Gdyby im na przykład odebrać prawo korzystania z dobrego surowca, materiału, skoro marnują je na braki i buble?

Ponieważ świadomie zaoszczędziłem problem, mogę oczekiwać gromów z jasnego nieba. Że jestem bezduszny i bezlitosny wobec ludzi, którzy przecie starają się pracować lepiej, ale im „nie wychodzi”. Że nie liczę się ze skutkami takich decyzji, które dla niejednych oznaczają mogę wstrzymanie pracy i produkcji (a gdzie plan, premie, zarobki?). Że jest to brutalna średnio-wieczna praktyka obcinania dłoni, która wzięła cudzą własność, itd. ...

No dobrze, ale czyż nie mówimy w tym momencie o konsekwencjach, skutkach złej roboty, miast pamiętać o przyczynach i winowajcach? Czyż nie jest okrutne w swej społecznej i ekonomicznej wymowie pozbawianie nas części dorobku, to zjawisko rozrzućności dóbr, powstałych z pracy własnej i cudzej? Czyż nie jest nim masowa zła jakość danego wyrobu czy seryjna produkcja niepotrzebnego wozu? Takie przejawy złej roboty, usprawiedliwiane jeszcze okolicznościami, w ostatecznym rachunku kosztują nas znacznie więcej niż pouczające pozbawienie partaczy surowca. Wówczas wnet dojdzie do ujawnienia rzeczywistych przyczyn marnotrawstwa, bo restrykcje uderzą w pierwszej kolejności w winnych.

A więc: zapatrzeniem w dobry (niekiedy nawet deficytowy) surowiec uprzywilejować dobrych przetwórców i tym przywilejem bardziej wpływać na jakość produkcji. I odwrotnie — nie dać go partaczom, niech się wpięć podciągają...

ZBILUT SĘK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Wyższa jakość pracy podstawowych organizacji partyjnych w województwie kaliskim była tematem wczorajszego plenum KW PZPR. Odbędzie się ono z udziałem zastępcy kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Henryka Kanickiego. W toku obrad, który przewodził i sekretarz KW PZPR w Kaliszu — Jerzy Kusiak, zastanawiano się nad udoskonaleniem systemu informacji, metodami i stylem pracy PZPR, a także dyskutowano o problemach umacniania roli partii w środowisku wiejskim. (par)

**POZEGNANIE
MŁODZIEŻOWEGO POCIĄGU
PRZYJAŹNI**

Wczoraj z dworca poznańskiego wyruszył na trasę Kijów — Charków młodziemczy Pociąg Przyjaźni. Odjeżdżających żegnali m. in. sekretarz KW PZPR, przewodniczący ZW TPPR w Poznaniu Bogdan Gawronski, konsul generalny ZSRR w Poznaniu — Nikołaj Gusew oraz delegacja młodzieży. Po cięgnięciu do Związku Radzieckiego wyjechał również młodzieżowy zespół instrumentalny śremskiej Odlewni Żeliwa. Dla słuchaczy radzieckich przygotował on specjalny program muzyczny. (jk)

**OPERA POZNAŃSKA
W PILE**

Zespół Opery poznańskiej przebywa na gościnnych występach w Pile z „Człowiekiem z La Manchy” — Leigh’a. Taka inicjatywa rozszerzania działalności kulturalnej zasługuje na uznanie. (thn)

Dni Teatru NRD w Polsce

Deutsches Theater w Poznaniu

W ubiegłym roku w NRD odbyły się Dni Teatru Polskiego. U naszych zachodnich sąsiadów gościło wiele polskich zespołów teatralnych, teatry NRD-owskie wystawiały polskie sztuki. 18 października rozpoczęły się w naszym kraju Dni Teatru NRD. Trwać one będą do 29 bm.

W czasie trwania Dni wystąpią w Polsce teatry z Berlina, Lipska, Dreźnie i Rostoku. Odbędzie się też koncert solistów, zorganizowane zostaną NRD-owskie wystawy teatralne. Polskie teatry zaprezentują na swych scenach sztuki pisarzy z NRD.

W Poznaniu z okazji Dni Teatru NRD pokaże swoje przedstawienia Deutsches Theater z Berlina. Teatr ten powstał w roku 1883. W nim właśnie w roku 1895 sztuka G. Hauptmanna „Tkacz” oglądał W. I. Lenin. Przez trzy dziesięciolecia, do momentu dojścia Hitlera do władzy kierował tą sceną słynny reformator teatralny Max Reinhardt. Po roku 1945 wystawio no tutaj m. in. „Niemców” Leona Kruczakowskiego. Z członków tego zespołu uformował się także słynny Berliner Ensemble Bertolta Brechta. W okresie powojennym teatr berliński występował na scenach ponad trzydziestu krajów.

Do Poznania Deutsches Theater przywozi 3 spektakle. Klasyczną pozycją literatury niemieckiej „Księża Homburga”

Zjazd PSOE zakazany

Gubernator Madrytu nie zezwolił na zorganizowanie w Madrycie w dniach 4-7 listopada Zjazdu Hiszpańskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej (PSOE), na który zapowiedzieli już swe przybycie przywódcy niektórych partii socjaldemokratycznych Europy za chodniej, m. in. Willy Brandt, Olof Palme i Mario Soares.

Gubernator uznał wniosek PSOE o wydanie zgody na zorganizowanie zjazdu za niemożliwy do przyjęcia. W związku z tym albo dojdzie do odroczenia zjazdu, albo zostanie zorganizowany za granicą, prawdopodobnie w Lizbonie. (PAP)

Przed VII Zjazdem PPK

Komuniści portugalscy biorą czynny udział w przygotowaniach do zbliżającego się VII Zjazdu Portugalskiej Partii Komunistycznej, wyznaczonego na listopad br. Na zebraniach partyjnych wszechstronnie dyskutowano o wysunięciu przez Komitet Centralny PPK,

Przed VII Zjazdem PPK

Komuniści portugalscy biorą czynny udział w przygotowaniach do zbliżającego się VII Zjazdu Portugalskiej Partii Komunistycznej, wyznaczonego na listopad br. Na zebraniach partyjnych wszechstronnie dyskutowano o wysunięciu przez Komitet Centralny PPK,

Przed VII Zjazdem PPK

Komuniści portugalscy biorą czynny udział w przygotowaniach do zbliżającego się VII Zjazdu Portugalskiej Partii Komunistycznej, wyznaczonego na listopad br. Na zebraniach partyjnych wszechstronnie dyskutowano o wysunięciu przez Komitet Centralny PPK,

Po „mini-szczycie” arabskim

**Prawica libańska sabotuje
postanowienia konferencji w Rijadzie**

Pierwsze kairskie oceny wyników spotkania w Rijadzie przywódców Arabii Saudyjskiej, Egiptu, Kuwejtu, Libanu, Syrii i Organizacji Wyzwolenia Palestyny wybijają osiągnięcia porozumienia przede wszystkim między Damaszkiem a Kairem, natychmiastowe przywrócenie stosunków dyplomatycznych zerwanych po zaangażowaniu się wojsk syryjskich w Libanie i zaprzestanie polemiki między Syrią a Egiptem. Otwiera to dodatkowe możliwości współdziałania zarówno w kwestii zakończenia wojny domowej w Libanie, jak i zwolania pełnego szczytu arabskiego w Kairze w przyszły poniedziałek 25 bm.

Wszystkie pisma egipskie zamieszczają na pierwszych stronach informacje o rezultatach konferencji w Rijadzie i fotografii wczorajszych antagonistów, prezydentów Egiptu i Syrii, jak uśmiechnięci opuszczają salę konferencyjną, gdzie przeprowadzili dwie rundy dwustronnych rokowań. Podkreśla się też, że uczyniono krok naprzód w kierunku przywrócenia jedności arabskiej w rejonie bliskiego i środkowego Wschodu.

Uchwały w Rijadzie i przygotowania do spotkania na szczycie, do którego droga tym czasem wydaje się otwarta, stanowią jednak dopiero załóżek ogólnego procesu normalizacji stosunków politycznych na bliskim i środkowym Wschodzie.

dzie. Niezależnie od podejmowanych uchwał w sprawie za wieszenia broni, owarata pozostaje nadal sprawa respektowania tych postanowień.

Jak wynika z doniesień z Bejrutu, ekstremistyczne odłamy prawicy, a także niektóre elementy skrajnej lewicy nie wykazują gotowości do podporządkowania się żadnym postanowieniom i dążą do przedłużania wojny domowej, nie bacząc na straty moralne i materialne. Zdaniem obserwatorów w Kairze, zachowanie aktywności wojsk syryjskich, jakie nastąpiło jeszcze przed spotkaniem w Rijadzie, stanowi zachęcającą perspektywę przywrócenia równowagi sił w Libanie. Podkreśla się też pow szechnie dobrą wolę OWP, która zgodziła się wycofać z niektórych odcinków frontów, jeśli oczywiście strona przeciwna uczyni krok podobny. Skrajna prawica libańska nie wykazuje tymczasem zainteresowania kompromisowymi rozwiązaniami proponowanymi przez państwa arabskie. Przywódca skrajnej prawicy,

Camille Szamun i świadczą wyraźnie, że „co innego rezolucje, a co innego ich respektowanie”. W tym przypadku oznacza to dalsze sabotowanie poczynąń prezydenta Sarkisa, działającego oddziałów Arabskich Sił Bezpieczeństwa i kontynuację wojny domowej. Niemniej bez załączków porozumień, jakie pojawiają się wśród państw arabskich tego regionu, osiągnięcie podstawowego celu, jakim jest zakończenie wojny w Libanie byłoby trudne do pomyślenia.

**Posiedzenie Biura
Politycznego KC PZPR
i Prezydium Rządu**

Dokończenie ze str. 1

produkcji przemysłowej i rolnej oraz usług. W toku dyskusji wskazano na potrzebę rozszerzenia form partyjnej i administracyjnej kontroli realizacji uchwały II Plenum KC. Należy wykorzystywać wszelkie możliwości zwiększenia produkcji rolnej i eksportowej, racjonalizacji za trudnienia, polepszenia jakości wyrobów i poprawy efektywności gospodarowania. Działanie na rzecz wyzwalania rezerw powinno mieć charakter stały i objąć wszystkie dziedziny i wszystkie ogniwa gospodarki narodowej.

Na posiedzeniu rozpatrzone zostały informacje o realizacji inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej oddawanych do użytku w 1976 r. oraz w pierwszym półroczu 1977 r.

W okresie trzech kwartałów spośród planowanych 50 zadań wykonano 48, w tym przekazano do eksploatacji sze reg zakładów związanych z za opatrzeniem rynku w artykuły spożywcze i przemysłowe.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu pozytywnie oceniły dotychczasowy przebieg prac na budowach. Podjęto decyzję zmierzającą do zapewnienia pełnego wykonania zadań przypadających na IV kwartał br. i I półrocze 1977 r. Zalecono koncentrację sił i środków na obiektach, które mają decydujące znaczenie dla realizacji ustalonego na IV Plenum KC programu poprawy zaopatrzenia ludności.

mów z Kanadyjskim Rządem Federalnym na temat przyszłej konstytucji Kanady. W rozmowach tych mają wziąć udział również przedstawiciele pozostałych 9 prowincji Kanady.

Obrady Izby Lordów

Brytyjska Izba Lordów po całonocnych obradach uchwaliła we wtorek nad ranem zdecydowaną większość głosów szereg wniosków, które mają na celu opóźnienie wejścia w życie opracowanego przez rząd labourystowski projektu ustawy w sprawie nacjonalizacji przemysłu lotniczego i okrętowego. Projekt ustawy powróci teraz do Izby Gmin. Rząd jest przekonany, że na tym forum uda mu się obronić projekt przed nowymi atakami konserwatystów.

Oświadczenie grupy „Tribune”

Grupa „Tribune” skupiająca około 80 posłów do Izby Gmin — przedstawiciele lewego skrzydła Partii Pracy — opublikowała oświadczenie, w którym domaga się zmiany kierunku obecnej polityki gospodarczej rządu brytyjskiego. Stwierdza ono, że dalszy spadek dochodów ludzi pracy i ograniczenie wydatków państwa prowadzi do potrzeby socjalne doprowadza do jeszcze większego wzrostu bezrobocia w kraju.

Zamach w Buenos Aires

Ofiara terrorystycznego zamachu mającego podłoże polityczne stał

Konferencje sprawozdawczo-wyborcze OW NOT

**Środowisko techniczne
dla gospodarki**

Naczelna Organizacja Techniczna podejmuje wiele inicjatyw, zmierzających do pełnego zaangażowania kadry technicznej w dalszy rozwój techniki i technologii. W Wielkopolsce działają dwa Oddziały Wojewódzkie NOT — poznański i kaliski oraz trzy Komisje Organizacyjne OW NOT — w Koninie, Lesznie i Pile.

**Min. J. Olszewski
u premiera I. Gandhi**

19 bm. w pierwszym dniu pobytu w Indiach minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej PRL, Jerzy Olszewski, został przyjęty przez premiera Indii Gandhi.

Min. Olszewski przybył do Delhi, aby przeprowadzić rozmowy na temat dalszego rozwoju dwustronnej wymiany handlowej i współpracy gospodarczej oraz podpisać 4-letnie porozumienie o wymianie towarowej między Polską a Indiami na lata 1977—80.

**Ośrodek
K. Waldheima**

W siedzibie ONZ opublikowano ośrodek sekretarza generalnego tej organizacji, Kurta Waldheima, w związku z przypadającym 24 bm. Dniem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Głównym zadaniem ONZ od dnia jej utworzenia jest popieranie pokoju i bezpieczeństwa we wszystkich rejonach kuli ziemskiej — głosi ośrodek. Obecnie ONZ stara się znaleźć rozwiązania konfliktów bliskowschodniego i cypryjskiego, a także problemu Afryki Południowej. ONZ — to ważne forum światowe, gdzie konfrontacja ustępuje miejsca współpracy i gdzie można planować przyszłość współpracy międzynarodowej. W 31 rocznicę utworzenia jest uznana instytucją międzynarodową, do której należy 145 państw, a więc trzykrotnie więcej niż w chwili jej utworzenia. (PAP)

**Commonwealth
obserwatorem przy ONZ**

18 bm. XXXI sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ jednomyślnie przyznała sekretariatowi Commonwealthu status obserwatora przy ONZ oraz rozpoczęła debatę nad kwestią wyspy Mayotte z archipelagu Komorów. (PAP)

się w poniedziałek w Buenos Aires argentyński przedstawiciel zachodniopółnocnoamerykańskiej firmy samochodowej „Borgward”, E. Arresgaray. Policja podała, że w chwili, gdy wychodził z domu został on zastrzelony przez uzbrojonych mężczyzn przejeżdżających samochodem.

Katastrofa kolejowa w USA

W pobliżu miejscowości Clifford, w stanie Michigan, wykołcił się w poniedziałek pociąg towarowy. Z szyn wyskoczyło kilka wagonów przewożących w cysternach niezwykle toksyczne związki chemiczne. Cysterny z chemikaliami eksplodowały. Władze zmuszone zostały do ewakuacji ponad 2 500 osób, zamieszkających w okolicznych domach.

Bomby w Belfascie

We wtorek po południu w protestanckiej dzielnicy Belfastu wybuchy w odstępach kilkusekundowych trzy bomby. Wybuch nie spowodował ofiar w ludziach, ponieważ trzech mężczyzn, którzy podłożyli ładunki w dwóch budynkach, dali ich mieszkańcom 10 minut na ewakuowanie pomieszczeń.

Krótko

Wszystkie one podlegają pośrednio Zarządowi Głównemu NOT w Warszawie. Oddział Wojewódzki w Poznaniu rozszerza swą działalność i koordynuje niektóre prace siewniowe również na terenach województwa. Dotychczas to doskonała kadra, technicznych oraz konkursów o zasięgu krajowym.

Okres minionych 4 lat okazał się dla poznańskiego oddziału bardzo pracowity. Dotychczas był miejscem szeregu ważnych gospodarki narodowej konferencji naukowych i technicznych. Rozwijano nowe formy szkoleń i doskonalenia kadr (2925 uczniów), popularyzowano osiągnięcia techniczne. Co roku w oddziale się Wielkopolskie Techniki, które aktywizowały dowiska techniczne. W tym oddziale OW NOT w Poznaniu stanowią różne konkursy objęte zasięgiem nie tylko całej Wielkopolski, ale także innych województw i projektów wynalazczych.

W najbliższych latach w poznańskim oddziale planuje wzrost liczby członków o 10 proc., powoływać się na dzie komitety zakładowe, których do końca roku ma powstać 30. Na terenie tych powiatów działają Społeczne Ośrodki NOT. Wymagać one mają w rozwiązywaniu problemów danego regionu. Wiele uwagi OW N poświęcać wykształceniu i podnoszeniu jakości szkolenia kadry, popularyzacji nauki i krzewieniu kultury technicznej. Nadal będzie kontynuowana prezentacja ludzkiej roboty.

Problemy te były przedmiotem obrad konferencji sprawozdawczo — wyborczej Oddziału Wojewódzkiego NOT w Poznaniu, w której uczestniczyli między innymi: sekretarz generalny NOT — Zbigniew Skierski i sekretarz KW PZPR — Bogdan Węgorski. Podczas konferencji wybrano nowe władze na najbliższą 5-letnią kadencję. Przewodniczącym Rady Oddziału Wojewódzkiego NOT w Poznaniu został ponownie dr Lechosław Gruszczyński.

**Telefony
GŁOSZA**

● Jedenasty dzień z rzędu zanotowano żadnego pożaru woj. poznańskiego. Opady, duża wilgotność gleby i powietrza zmniejszyły zagrożenie wybuchu pożaru. ● Pożar ze stratami około 100 zł wybuchł natomiast w miejscowości Podgaje (woj. pilski). Strawił on wierzchołek przyczółka len. Przyczyna była, grzanie kotła z powodu odcięcia podwoju.

● Nagłe wtargnięcie Pawła na jezdnię w Nowych Skalmierzowicach w tym samym województwie spowodowało jego potrącenie „Flata 125”. Pieszy, mocno pobawiany, przewieziony został do szpitala w Ostrowie.

● Wywrotka — „Star”, kierowana przez Krzysztofa T., który domknął skrzyni, zahaczyła o dukt przy ul. Brzozowej w Ostrowie. Wynikłe stąd straty szacuje się na 150 000 zł.

● Wyjeżdżający „Syreną” na jezdnię na głównej w Turku (woj. konińskie) Wacław nie udzielił pierwszeństwa jeżdżącemu „Flatowi”. Dodało to zdarzenia obu samochodów, wyniku którego kierowca „Syreny” obrażenia ciała, a straty szacuje się na 30 000 zł.

● Kilka drobnych kolizji samochodowych odnotowano w woj. poznańskim. Ich sprawcami byli głównie nieostrożni kierowcy. W większości jednak na szczęście tylko lekkie obrażenia. (bop)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofitz, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączący wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-713. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Jakość z naukowym stemplem

Wśród wielu terminów ekonomicznych bliski, h życia — ten należy do najbliższych: jakość. Ostatnie decyzje partyjne i rządowe, a zwłaszcza włączenie jakości wyrobów do zestawu spraw rozpatrywanych przez problemowe, partyjno-rządowe zespoły wzmaga naturalne zainteresowanie tematem, za którym kryje się i zadowolenie z zakupów, i miejsce kraju w międzynarodowej konkurencji.

Wiele powiedziano dotychczas w sprawie „j”: o zarejestrowanych, a więc oczywistych stratach w postaci zewnętrznych materiałów wskutek wadliwej produkcji, sięgającej w ciągu roku w przemyśle państwowym trzynastu miliardów złotych. O niewielkim jeszcze udziale — ok. 1/10 całości — wyrobów klasy potwierdzonej znakiem „1” lub „Q” (16 000 produktów). Wreszcie, o traceniu materiałów, robocizny, czasu i szans wskutek wprowadzania na rynek własny i oferowania zagranicznym kupcom towarów nie wytrzymujących konkurencji. Wydaje się jednak, że wśród wielu ustalonych bądź projektowanych sposobów postępowania, mających podnieść naszerzej pojęte walory polskich towarów, zbyt cicho mówi się o nauce, tej przez duże „N” i tej bezpośrednio związanej z warsztatem. A przecież, jak się wydaje, z tej strony należy oczekiwać największej pomocy, zarówno dla przygotowania dobrych narzędzi pracy, jak i produktów osobistego, konsumpcyjnego użytku. Spójrzmy bowiem na fakty.

Sześciedziesiąt dolarów — to suma niezbyt duża. Ale jeśli złotych równoważnik tej właśnie kwoty odłóżka obecnie każdy w ciągu roku, łącznie z dziećmi, na rzecz nauki, na działania określone jako „badania i rozwój”, to powstaje z tych wpłat suma olbrzymia, ponad dwa miliardy dolarów. Tyle bowiem przeznacza się obecnie w Polsce na „B+R”: dwa i pół procent dochodu narodowego, sfinansowanego przez ekspertów ONZ na około 2300 dolarów

na mieszkańca. Ani się kto spostrzegł, jak wykaz placówek naukowo-badawczych objął czterysta ośrodków a w nich — trzysta tysięcy pracowników na pełnych etatach. Szóste miejsce w świecie, dalekie łącznie z Francją, pod względem potencjału kadrowego w nauce, to przecież znakomita lokata, dająca — w połączeniu z liczącą prawie 650 000 osób kadrą z wykształceniem wyższym zatrudnioną w gospodarce społecznej — pełne szanse na rozwiązanie najszerzej pojętej kwestii jakości: konstrukcji, technologii, wyrobów. Cała reszta to kwestia organizacji i stawiania odpowiednich zadań.

Nasi naukowcy, zawsze przecież związani z wymaganiami życia, zbierają ostatnio dobre doświadczenia w bezpośredniej, ściśle planowanej pracy na rzecz codziennych, bieżących potrzeb zgłaszanych przez społeczeństwo, gospodarkę, rynek. W narodowym planie wyodrębnione, po raz pierwszy w osobnym dokumencie, listę trzydziestu najważniejszych nowych wyrobów, procesów i technologii — w tym 55 wyrobów rynkowych — które między innymi a grudniem trzeba do prowadzić od stadium laboratoryjnego do produkcyjnej serii. Ta bezpośrednia użyteczność nauki znajduje też wyraz w ugrupowaniu przeważającej części pracy intelektualnej i instrumentalnej w postaci siedmiu rządowych programów badawczych i 65 problemów węzłowych, resortowych.

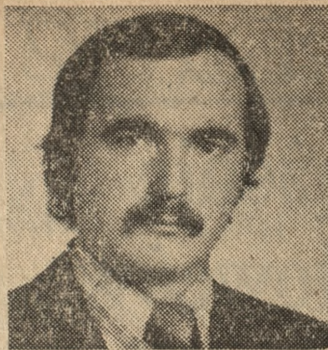
Choć nie znaczy to wcale, iż poza tym zestawem tematów nie ma miejsca na poszukiwania, na dociekania, to jednak większa część wysiłku umysłowego skupia się właśnie na elektronizacji gospodarki, na wyżywieniu społeczeństwa, na najlepszym przewarowaniu miedzi, na przygotowaniu automatów obróbkowych i kilkudziesięciu innych grupach, w których — aby podołać zadaniom — należy zaprojektować nowe procesy wytwórcze, materiały, urządzenia, wyroby. W tej grupie mieści

się właśnie i białko z kryla, i telewizja kolorowa, i wygodne, lepsze niż daje dzisiejsza technologia, mieszkanie z fabryki.

Według zgodnej opinii wszystkich ekspertów zajmujących się jakością, z punktu widzenia kosztów, rachunku czasu i nakładu intelektualnej „robocizny”, poprawienie zadań już realizowanych — to czynność żmudniejsza i wielokrotnie kosztowniejsza niż postępowanie według wzoru „zrób to dobrze za pierwszym razem” i w nauce, i w technice, i w produkcji.

Nauka zyskała już stałe miejsce w planowaniu gospodarczym, w rozwiązywaniu praktycznych zadań koncepcyjnych, projektowych, technologicznych, konstrukcyjnych, w kształtowaniu jakości całych grup procesów wytwórczych i wyrobów. Nie ulega wątpliwości, że każdy kolejny rok przynosić będzie zarówno zwiększenie zasięgu udziału nauki, jak też większą niż dziś konkretyzację wkładu na rzecz jakości. Przecież — pomijając bieżące potrzeby, formułowane już przez rzeczoznawców w projekcie planu wieloletniego, wnoszonym nie bawem pod obrady Sejmu — w perspektywie piętnastu najbliższych lat 90 procent rodzin miejskich uzyska telefon, znacznie sprawniej działający niż dziś, przecież powszechne staną się w tym czasie telewizory kolorowe, automaty do zmywania naczyń, minikalkulatory na domowy użytek, zegarki elektroniczne, videokasy. Wobec takiej mnogości zadań wynikających wprost z dyrektyw partyjnych, a grupowanych pod wspólnym określeniem „jakość”, obecne korekty polegające na usuwaniu skutków niesumienności czy błędów w konstrukcji nie powinny, ba, nie mogą, zastąpić właściwych działań w laboratoriach, pracowniach badawczych, na politechnikach, i uniwersytetach. Jakość z naukowym stemplem zadecyduje bowiem o rzeczywistym miejscu Polski w świecie.

WIESŁAW WOLSKI



Fot. — Archiwum

Nie pochodzę z Pilskiego i początkowo czułem się tutaj trochę obco. Szybko jednak odnalazłem swoje miejsce w młodej społeczności nowego środowiska. Obecnie trudno mi wyobrazić sobie swoje życie bez działalności społecznej. Od prawie 10 lat jestem związany z ruchem młodzieżowym. Byłem przewodniczącym Koła Związku Młodzieży Wiejskiej w Granowcu (woj. kaliskie), potem przewodniczącym Zarządu Uczelnianego ZMW na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w

ŁUDZIE NASZYCH DNI

Młodzi w radach

Poznaniu i wiceprzewodniczącym Rady Uczelnianej organizacji studenckiej. Zdobyciem też społeczne doświadczenia w czasie pobytu w Szkole Oficerów Rezerwy, będąc instruktorem młodzieżowym Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej.

Ostatnio interesuje mnie wojewódzki zespół młodych radnych. Uczestniczyłem w opracowywaniu dłań koncepcji pracy, założeń programowych i zasad funkcjonowania. Dzięki zespołowi młodzi radni nie „giną” w tłumie — reprezentują jednolity front działania, mają okazję decydowania o życiu społeczno-gospodarczym regionu. Mają szersze możliwości przedstawiania nurtujących młodzież problemów i rozwiązywania ich pod doświadczonego okiem starszych radnych.

Jest to tym ważniejsze, że z nielicznymi tylko wyjątkami — sprawami właściwymi wiekowi, problemy nasze nie różnią się od ogólnonarodowych. Przecież i naszym celem (a może głównie naszym) jest wyższa jakość produkcji, sprawniejsze działanie handlu, stwarzanie coraz lepszych warunków bytowania. Tym założeniem podporządkowana jest na przykład trwająca obecnie kampania sprawozdawczo-programowa we wszystkich ogniwach ZSMP. Lubimy bawić się, urządzić wycieczki czy chodzić do kina, ale nie po to tylko stworzyliśmy wielką, prężną organizację. Chemy działać i pracować dla wspólnego dobra.

Mówił MARIAN OBSADNY — kierownik Wydziału Organizacyjnego Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Pile. (zno)

Komisje rady w działaniu

Diagnoza i postulaty

Przed każdym z radnych — maszynopis zatytułowany „Problemy ludzi w wieku poprodukcyjnym”. Z tym oschłym zwrotem kontrastują tylko nazwy — „klub seniora”, „dom złotej jesieni” — powtarzające się w materiałach, ale przede wszystkim przedstawione w nich fakty — dowody troski o ludzi starszych. „Zaspokajanie ich potrzeb — informują materiały dla radnych — następuje m.in. dzięki świadczeniom pieniężnym, pomocy w naturze (posiłki, opa) i w usługach (lecznienie, remonty mieszkań, organizowanie wycieczek i zajęć kulturalno — rozrywkowych) oraz domom pomocy społecznej.”

Przewodnicząca Komisji Zdrowia, Spraw Socjalnych i Ochrony Środowiska Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu otwiera posiedzenie i udziela głosu wicedyrektorowi Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego. Uzupełniając materiały opracowane przez Wydział, a dostarczane radnym na kilka dni przed posiedzeniem Komii,

sji, wicedyrektor stwierdza, że najtrudniejszym do rozwiązania problemem jest niedobór miejsc (około 500) w domach pomocy społecznej. Pełniejsze niż dotychczas zaspokajanie potrzeb ludzi starszych w miescu ich zamieszkania — oto drugie najważniejsze zadanie, które będzie wykonywane przez związki zawodowe, Polski Komitet Pomocy Społecznej, organizacje młodzieżowe i społeczne. By nie dochodziło do rozproszenia sił i środków, do dublowania poczynań lub pozostawiania białych plam (o co łatwo, kiedy w jednej dziedzinie działa kilkunastu realizatorów) Wydział dokonał ustaleń koordynacyjnych, takich, by wiadomo było, kto co ma robić.

Komisja pierwszy raz w tej kadencji bierze na warsztat problem ludzi starszych. W ubiegłej kadencji omawiano je kilkakrotnie. Szkoda więc, że przed rozpoczęciem dyskusji nikt nie przypomniał, do jakich wniosków doszli członkowie poprzedniej Komisji, i jak owe wnioski zostały zrealizowane. Konieczne są przecież ciągłość i konsekwencja poczynań.

Rozpoczyna się dyskusja. Radni stwierdzają, że skoro w 5-letnim planie inwestycyjnym nie ma domów opieki społecznej, niedobór 500 miejsc należy niwelować wzmocnieniem pomocy udzielanej ludziom zniechędzającym i samotnym w miejscu ich zamieszkania.

Sądzą — oświadcza pierwszy mówca — że do takiego działania należałoby wciągnąć również studentów, zwłaszcza Akademii Medycznej. Między innymi dlatego, że przyszłym lekarzom przyda się praktyczna lekcja altruizmu.

Na kilku spotkaniach wyborcy postulowali zorganizowanie w każdej dzielnicy jadłodajni dietetycznej — stwierdza następny dyskutant. — To z pewnością słuszny wniosek, zgodny z potrzebami ludzi w różnym wieku, cierpiących na schorzenia, zmuszających do stosowania diety...

Trzeba z funduszu alimentacyjnego — pada kolejna propozycja — uczynić skuteczniejszy niż dotychczas środek poprawy sytuacji materialnej ludzi starszych...

Na podstawie moich doświadczeń mogę powiedzieć, że część opiekunów społecznych, przede wszystkim ci, którzy są w podeszłym wieku, nie potrafią działać operatywnie. Należy więc zweryfikować kadrę opiekunów...

Pokrótkie chciałbym przedstawić problemy działania Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej — mówi przedstawiciel organizacji, zaproszony na posiedzenie Komisji. — Rozpocznę od skargi: niektórzy naczelnicy gmin — moim zdaniem — nie dość skutecznie działają na rzecz ludzi starszych...

Przewodnicząca informuje, że prezydium Komisji w najbliższych dniach spręży wnioski zgłoszone przez radnych. Tak kończy się dyskusja rzeczowa, ciekawa, konstruktywna, a jednak pozostawiająca pewien niedosyt.

Komisja jest 25-osobowa. Na posiedzenie przybyło 19 radnych, a głos zabierało siedmiu, przy czym w ich wystąpieniach brakowało

ocen działania instytucji i organizacji zajmujących się pomocą i opieką społeczną. Może dyskusja o problemach ludzi starszych przebiegałaby nieco inaczej, gdyby posiedzenie zostało poprzedzone kontrolami przeprowadzonymi przez radnych. Takie zetknięcie się z rzeczywistością wzbogaca zwykle wiedzę radnego o interesującym go zjawisku. Ilustrację tej tezy stanowiło zresztą wystąpienie przewodniczącej Komisji Oświaty, Wychowania i Kultury.

Członkowie prezydium, tego ciała kolegiального, przybyli na posiedzenie Komisji Zdrowia, bowiem drugi punkt porządku jej obrad przewidywał omówienie stanu opieki zdrowotnej nad dziećmi i młodzieżą szkolną. Najpierw zebrani wysłuchali przedstawiciela Wydziału Zdrowia, ponieważ nie zdołał on materiałów na ten temat (w przeciwieństwie do tych, które dotyczyły sytuacji ludzi w podeszłym wieku) dostarczyć radnym we właściwym terminie. Jeśli wystąpienie przedstawiciela Wydziału Zdrowia nazwać referatem, to głos przewodniczącej Komisji Oświaty zasłużył na miano konferatu. Oświadczywszy, że nastąpiła wyraźna poprawa w opiece nad zdrowiem młodzieży (stwierdzenie to łączyło się z wysoką oceną m. in. służby stomatologicznej i logopedów), przewodnicząca Komisji wskazała na problemy wymagające pełniejszego i skuteczniejszego rozwiązywania. Wymieniła tu m. in. konieczność rozwoju gimnastyki wyrównawczej dla dzieci z wadami postawy. W wystąpieniu tym było wiele ocen uzasadnionych faktami, które zebrali członkowie Komisji Oświaty, wyzyskując szkolny.

Za chwilę po raz wtóry zebrani mogli sobie uświadomić potrzeby kontroli. Przewodnicząca Komisji Zdrowia poinformowała bowiem o reperkusjach czerwcowej wizytacji — przez członków tej Komisji — kilku obiektów socjalnych, m. in. hotelu pracowniczego „Tonsil” we Wrześni (stwierdzono tam widoczne zaniedbania). Na stosowne wnioski Komisji, Wydział Zdrowia i Spraw Socjalnych udzielił odpowiedzi, w której przedstawił, jak dąży do usunięcia nieprawidłowości.

Ta informacja oraz podanie tematu następnego posiedzenia zakończyły obrady poświęcone problemom ludzi starszych i opiece nad zdrowiem młodzieży.

Oba zjawiska są bardzo złożone, wielowarstwowe, a więc niezwykle trudno dokładnie przeanalizować je w ciągu kilku godzin. Z pewnością na jednym posiedzeniu lepiej omawiać tylko jeden temat — rzekł. Mimo tej uwagi i poprzednio uczynionych, które uzasadniały postulat doskonalenia metod działania (tej właśnie sprawie poświęciliśmy naszą publikację) trzeba powiedzieć, że obrady radnych stanowiły cenny społeczny wkład w dziedzinę życia szczególnie ważne. Co więcej, towarzyszyły temu wnioski istotne dla polityki socjalnej.

MICHAŁ ŁUCZAK

Krzysztof Kolumb odkrył Amerykę. I nikt po nim już jej nie odkrywał. Bo i po co, skoro ktoś kiedyś zrobił to za nas?

Tak by się mogło wydawać. Ale jednak są tacy, którzy z podziwu godnym zapalem co i raz „odkrywają Amerykę”. Nie dosłownie, oczywiście. Celują zaś w tym przedstawiciele naszego handlu wewnętrznego.

Kiedyś, a nie było to znów tak bardzo dawno, przeczytałem rewelacyjną informację: „Cenna inicjatywa — eksperymentalne dostawy w nocy!” I rzeczywiście — tu i ówdzie postanowiono na próbę przywozić do sklepów skrzynie z towarem w godzinach „późnonocnych” lub też „wczesnoporannych”. Skrzyń nie, odpowiednio zaplombowane, umieszczano w szelach nie zamkniętych schowkach sklepowych. Przyjdzie sobie sprzedawczyni, wyjmie skrzyneczki, wypakuje i — sprawa załatwiona. Sklepu nie trzeba zamykać o najbardziej dziwnych porach, najczęściej w godzinach szczytu zakupów, nie trzeba też wywieszać brudnych kartek „Przyjęcie towaru”.

A i klient powinien być zadowolony, bo choć na ogół jego interesów nie bierze się pod uwagę, to jednak trochę z nim się liczyć również należy.

Niedługo potem kolejna informacja, opatrzona jeszcze większym tytułem: „Eksperyment zdał egzamin! Nocne dostawy, nowa, wygodna forma dla sklepu

i klientów!” I rzeczywiście. Tylko że poprzestano jedynie na „eksperymentach”: nocny transport towarów — z różnych przyczyn — nie zataczył szerokiego kręgu.

I tak czy inaczej „Amerykę odkryto” znowu. Mówię „znowu”, ponieważ — o ile się orientuję — na całym prawie świecie ta jedyna prawidłowa metoda zapopatrywania sklepów zapuściła korzenie już wiele, wiele lat temu. Jeszcze kiedy dziecięciem byłem, przed wojną, widziałem po

Bez komputera

Odkrywcy

ranne dostawy, za to nigdy nie widziałem tabliczek „Przyjęcie towaru”. A teraz u nas ktoś wpadł na ten zaiste nowatorski pomysł... W dodatku go nie zrealizował.

Pamiętam szumne swego czasu zapowiedzi: nie będzie rewanżów w godzinach sprzedaży, a jeżeli, to przy otwartych drzwiach. Co najwyżej wylączy się jedno stoisko, potem następne i tak dalej. A mały sklep poradzi sobie po zakończeniu pracy... Bo — jak stwierdzono odkrywczo na którejś konferencji prasowej — cenna jest każda godzina funkcjonowania placówki handlowej, klientów zaś nie można narażać na przykre niespodzianki.

Nie powiem: przez pewien okres istotnie zmalała plaga rewanżów, głów nie w dużych miastach. Ale później wszystko wróciło do normy. Znowu pojawiły się, chociaż już znacznie uprzejmiej, w tonie, napisy: „Przepraszamy, rewanż (lub spis kontrolny towarów), najbliższy sklep przy ul. ... „Ba, niegdyś podano w Poznaniu adres „najbliższego sklepu tej samej branży” — w Gnieźnie.

W imię chyba właściwego informowania klientów.

Zaczęto także tu i ówdzie podawać przewidywany termin zakończenia spisu (rewanżu). I to był błąd, proszę szanownych handlowców! Mogliśmy się bowiem odtąd przekonywać, na jak długo określony sklep wypadł z rynku. Tydzień, 10 dni, a niektóre placówki — np. z wyrobami elektrotechnicznymi — na 20 i więcej dni (adres mogę wskazać na każde żądanie — T.S.). Trzeba dodać, że rewanże nie odbywały się bynajmniej raz do roku, lecz o wiele częściej... Znam sklepy, w których tabliczka „spis kontrolny towarów” figuruje na drzwiach mniej więcej co 1,5—2 miesiące...

Kilka tygodni temu ogł

dałem w telewizji film francuski, który ostatecznie zmógł mój spokój. Otóż w wielkim domu towarowym postanowiono przeprowadzić rewanż na całym piętrze, mieszczącym dziesiątki tysięcy drobnych artykułów kosmetyczno-perfumeryjnych. Zatarłem ręce: no, zobaczymy, jak to będą robić. I zrobiili: w ciągu jednej nocy. Był cały personel, kierownictwo, pomoc z księgowości.

Filmowa fantazja? Nie sądzę. Myślę, że po prostu zwykłe realia z życia handlowego. No, bo sklepy istnieją po to, żeby sprzedawać, robić obrót, osiągać z tego zyski, a nie spisywać sobie stan towarów na półkach w ciągu długich, długich dni.

Ktoś z resortu naszego handlu obliczył, że gdyby udało się przedłużyć czas pracy domów towarowych tylko o 2 godziny dziennie, równałoby się to 300 nowiutkim dużym sklepom, których brak tak dotkliwie przecież odczuwamy. A gdyby tak zlikwidować rewanżową chorobę i zamknięcie sklepów podczas przyjmowania towarów? Ile tysięcy nowych placówek handlowych zyskalibyśmy bez żadnych nakładów i żadnych dodatkowych kosztów inwestycyjnych?...

Czy o tym pomyślano? W tym przypadku z pewnością przydałoby się jeszcze jedno „odkrycie Ameryki”...

TADEUSZ SAPOCINSKI

Wspomagane krążenie nadzieją dla zawałowców

Choroby serca i układu krążenia stanowią obecnie największe zagrożenie ludności. Związane z rozwojem cywilizacji są one napędzane psychiczne; ograniczenie wysiłku fizycznego, nasilenie różnorodnych niekorzystnych czynników, jak np. hałasu, powodują coraz większą liczbę schorzeń układu krążenia szczególnie podanego na tego rodzaju wpływy. Choroby serca są też obecnie najczęstszą przyczyną zgonów w krajach wysoko- i średnio- rozwiniętych.

Najgroźniejszą i najczęstszą z chorób układu krążenia jest zawał serca. Interesujące badania nad zastosowaniem tzw. wspomaganego krążenia metodą pompowania wewnątrzsercowego — pozwalającego zmniejszyć wydajność śmiech tętność w pierwszych godzinach po zaistnieniu zawału — prowadzone są w Instytucie Kardiologii Akademii Medycznej w Warszawie przy wydajnej współpracy naukowców z Instytutu Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej Polskiej Akademii Nauk.

Od chwili wprowadzenia jako zasady leczenia świeżego zawału serca w oddziałach intensywnej opieki kardiologicznej — mówi doc. dr hab. Mariusz Stopczyk z Instytutu Kardiologii AM — śmiertelność w tym najczęstszym i najgroźniejszym schorzeniu cywilizacji zmniejszyła się do połowy. Skuteczność leczenia zaburzeń rytmu serca osiągnięto dzięki ich wczesnemu wykryciu — poprzez monitorowanie EKG — i stosowanie nowych efektywnych leków oraz tzw. elektrokardioterapii. O śmiertelności w zawałach decyduje więc obecnie rozmiar wyłączonego z pracy poprzez niedokrwienie odnóżka lewej komory serca.

Niewydolność serca jako pompy tłoczącej krew pogłębia zły stan chorego i uniemożliwia rozpoczęcie regeneracji niedokrwionego fragmentu serca. W efekcie rozwija się tzw. wstrząs kardiogeny — powstający często z ostrą niewydolnością lewej komory. Przy wyłączeniu z prawidłowej pracy około 30 proc. mięśnia sercowego następuje w większości wypadków — mimo intensywnego stosowania różnorodnych leków — śmierć chorego.

Jedyną szansą w tym stadium rozwoju zawału stanowią obecnie mechaniczne wspomaganie krążenia odcinające niewydolne serce. Pozwala to — przy zmniejszeniu wysiłku mięśnia sercowego — na lepsze jego ukrwienie oraz jednocześnie polepszenie ukrwienia mózgu, nerek, naczyń wieńcowych i innych niezwykle ważnych dla ratowania chorego organów.

Polscy specjaliści zainteresowali się metodą wspomaganą krążenia za pomocą małego, umieszczonego wewnątrz aorty balonika napelnianego gazem i kurczącego się w rytm pracy serca. Warto tu dodać, iż zaczął stosować tę metodę po raz pierwszy Adrian Kantrawitz — Amerykanin polskiego pochodzenia, zaś jednym z konstruktorów pierwszego tego typu urządzenia do wewnątrzsercowego wspomaganie krążenia był również Polak — inżynier Edmund Grabowy.

Na czym polega ta metoda? By na to odpowiedzieć, przypomnijmy po krótku pracę serca zdrowego. Serce to jakby umieszczony worek kurczący się i rozkurczający na przemian. W czasie rozkurczu krew dopływa z lewego przedsionka do lewej komory serca, która w tym czasie oddzielona jest od aorty zamkniętymi zastawkami sercowymi. W czasie skurczu krew wyrzucana zostaje z lewej komory do aorty.

Zawał — będący silnym niedokrwieniem pewnych okolic mięśnia sercowego — powoduje martwicę niedokrwionych okolic, a w efekcie — wyłączenie z prawidłowej pracy części mięśnia powodując dodatkowe pogorszenie ukrwienia serca i całego organizmu. Miejsce dotknięte zawałem nie podlega skurczowi, a wręcz przeciwnie — w czasie skurczu zostaje wyrzucone przez napierającą krew tworząc tzw. tętniak. W ten sposób część krwi mającej dostać się do aorty wpływa do spowodowanego tętniakiem wyrzuczenia. Im silniejszy jest skurcz, tym wyrzucenie tętniaka większe. Jedynym ratunkiem jest poprawa ukrwienia mięśnia sercowego.

W tym momencie zbawiennym okazuje się wprowadzenie poprzez niewielkie nacięcie na tętnicy udowej małego, wykonanego z tworzywa sztucznego balonika wprost do aorty — tętnicy odbierającej krew z lewej komory. Balonik ten napędniany zostaje gazem w momencie rozkurczu mięśnia sercowego. Powoduje tym samym zwiększenie ciśnienia krwi w aortie w momencie, gdy przynajmniej serce naczynia krwionośne są rozluźnione, a więc mają największy prześwit. Dzięki temu następuje jak gdyby „dopompowanie” krwi chorego organu, a tym samym lepsze jego dotlenienie. Kilka lub kilkanaście godzin takiego dodatkowego dotlenienia umożliwia uruchomienie mechanizmów adaptacyjnych krążenia i rozpoczęcie procesu gojenia uszkodzonego fragmentu serca.

Stwarza to szansę przeżycia dla większości chorych, przy ratowaniu których zawiodły wszystkie inne sposoby leczenia. Jak jednak spowodować odpowiednie pulsowanie tego balonika, gdy wiadomo, że poszczególne fazy działania naszego serca mierzone są w milisekundach, a więc tysiącnych załamów czasu? Odpowiedź na to udzielił naukowcy z Instytutu Biocybernetyki i Inżynierii Biomedycznej PAN kierowany przez doc. dr. inż. Zbigniewa Wańskiego.

Skonstruowano w Instytucie specjalny układ tzw. sterowania sercowego sterowania pracą pompy powodującej napędnianie i zapadanie balonika. Powodujące, gdyż sam balonik nie jest podłączony z zewnątrz, na bezpieczne słowo bezpośrednio do pompy. Poprzez cewnik połączony jest on z tej samej objętości balonikiem w komorze, do której dostarczany jest gaz „zgniatający” komorowy balonik a tym samym napędniający balonik aortalny.

Od momentu — oznaczonego na EKG literą „R” — napięcia mięśnia sercowego w chwili przygotowania do wyrzutu krwi, do otwarcia zastawek aortalnych upływa zaledwie ok. 50 milisekund. Tyle jedynie czasu mają więc konstruktorzy tej unikalnej aparatury na sterowanie i rozpoczęcie opróżniania balonika wewnątrz aorty. W ciągu następnego 150—200 msek. następuje wyrzut krwi — balon jest opróżniony. Dalej następuje zamknięcie zastawek i wówczas rozpoczyna się napędnianie balonu. Kontrolę tych wszystkich procesów umożliwia lekarzowi wprowadzony do aorty czujnik przekazujący przebieg ciśnienia w aortie na monitor obserwowany przez lekarza. On to bowiem ustala czas opóźnienia między występowaniem w EKG tzw. załamka „R” a otwarciem zastawek, określa czas trwania fazy wyrzutu krwi i regulować może wypełnienie balonika aortalnego a przez to wspomaganego ciśnienia w aortie.

Urządzenia do wewnątrzsercowego wspomaganie krążenia wykonuje obecnie jedynie kilka firm na świecie. Wszystkie one w porównaniu z ostatnimi konstrukcjami z Instytutu Biocybernetyki mają gorsze parametry — m. in. czas przełączania wynosi kilkadziesiąt milisekund. Zastosowanie w polskim rozwiązaniu tzw. sterowania elementami przełączającymi pozwoliło czas ten skrócić do zaledwie 15—20 msek. dając w ręce kardiologów nowe, pożyteczne narzędzie do walki z zawałami. W następnej kolejności biocybernetycy z PAN pragną podłączyć komputer do urządzenia. Na to jednak trzeba będzie jeszcze trochę poczekać.

LECH SPRATEK

samym napędniający balonik aortalny.

Przykład ten dobrze ilustruje kłopoty, jakie stwarza rosnący z roku na rok nadmiar... emisji energii elektromagnetycznej na kuli ziemskiej. Specjaliści obliczyli, że przeciętnie co 3—4 lata ilość różnego rodzaju źródeł emisji energii elektromagnetycznej na świecie — przy obecnym tempie rozwoju nauki, techniki, a także gospodarki — jest podwójna. Co roku do użytku oddaje się miliony nowych telewizorów, samochodów, radiodiod, mikrofalowych itd. Potężnym „wytwórcą” promieniowania elektromagnetycznego jest przemysł, energetyka a także telekomunikacja. Naukowcy z całego świata przed kilkoma zaledwie laty podjęli słuszną decyzję: promieniowanie elektromagnetyczne należy chronić.

Przez trzy dni w końcu września br. (22—24) Wrocław był „mekką” specjalistów z całego świata zajmujących się interdyscyplinarną gałęzią nauki nazywaną: „kompatybilność elektromagnetyczna” (w języku angielskim „electromagnetic compatibility”). Co to jest kompatybilność elektromagnetyczna?

— konia z rzędem temu, kto znajdzie prawidłową odpowiedź indagowanego na ulicy przeciętnego mieszkańca Warszawy,

Program radiowy nadawany w roku 1927 przez nadajnik długofalowy w Warszawie o mocy 12 KW był słyszalny nie tylko w Polsce, ale również niemal w całej Europie. W niespełna 50 lat później, aby zapewnić właściwe warunki odbioru 1 programu Polskiego Radia trzeba było w Konstancynie wybudować radiostację o mocy 2000 KW wyposażoną w najwyższą na świecie antenę o wysokości 646 metrów. Ogromne zwiększenie mocy radiostacji spowodowane było zwielokrotnionym poziomem zakłóceń wynikających z nadmiernego promieniowania elektromagnetycznego.

Przykład ten dobrze ilustruje kłopoty, jakie stwarza rosnący z roku na rok nadmiar... emisji energii elektromagnetycznej na kuli ziemskiej. Specjaliści obliczyli, że przeciętnie co 3—4 lata ilość różnego rodzaju źródeł emisji energii elektromagnetycznej na świecie — przy obecnym tempie rozwoju nauki, techniki, a także gospodarki — jest podwójna. Co roku do użytku oddaje się miliony nowych telewizorów, samochodów, radiodiod, mikrofalowych itd. Potężnym „wytwórcą” promieniowania elektromagnetycznego jest przemysł, energetyka a także telekomunikacja. Naukowcy z całego świata przed kilkoma zaledwie laty podjęli słuszną decyzję: promieniowanie elektromagnetyczne należy chronić.

Przez trzy dni w końcu września br. (22—24) Wrocław był „mekką” specjalistów z całego świata zajmujących się interdyscyplinarną gałęzią nauki nazywaną: „kompatybilność elektromagnetyczna” (w języku angielskim „electromagnetic compatibility”). Co to jest kompatybilność elektromagnetyczna?

— konia z rzędem temu, kto znajdzie prawidłową odpowiedź indagowanego na ulicy przeciętnego mieszkańca Warszawy,

Promieniowanie energii pod... specjalnym nadzorem

Wrocław, czy Katowice. Ta nowa dyscyplina nauk technicznych nie jest popularna, rozwija się bowiem dopiero od kilku lat — znana jest w ścisłym kręgu specjalistów. Najtrafniej charakteryzuje ją wypowiedź pioniera badań kompatybilności elektromagnetycznej w Polsce, prof. dr. Wilhelma Rotkiewicza, kierownika Zakładu telewizji w Instytucie Radioelektroniki Politechniki Warszawskiej:

„Na co dzień interesujemy się bardziej ochroną czystości wody i powietrza. Nie zawsze jednak dostrzegamy, że przestrzeń wypełniona jest energią elektromagnetyczną. Dopiero wtedy jak np. nasz telewizor „miga” bo sąsiad włączył silnik pralki, albo zanika dźwięk w radiu, gdyż przejeżdża ulicą samochód — irytujemy się. Właśnie kompatybilność elektromagnetyczna zapewnić powinna takie warunki dla urządzeń elektrycznych, telekomunikacyjnych, elektronicznych, w których działają one będą bez zakłóceń środowiska. Ochrona środowiska elektromagnetycznego stała się dlatego dziś jednym z ważnych elementów ochrony środowiska naturalnego człowieka”.

W wielu krajach uprzemysłowionych świata ochrona środowiska elektromagnetycznego jest już tematem tak samo ważnym jak np. ograniczenie ilości spalin samochodowych w powietrzu czy wyeliminowanie zanieczyszczeń rzek. W Stanach Zjednoczonych, we Francji przyjął się już nawet nowy termin na nadmiar promieniowania: „smog elektromagnetyczny”.

W Polsce sprawami związanymi z ochroną środowiska elektromagnetycznego zainteresowany jest resort łączności. Największym ośrodkiem badań naukowych w zakresie kompatybilności elektromagnetycznej od 5 lat jest Wrocław. Badania te prowadzi dwie placówki: Instytut Telekomunikacji i Akustyki Politechniki Wrocławskiej oraz Wrocławski (resortowy) Oddział Instytutu Łączności. Nieprzypadkowo więc organizowano co dwa lata spotkania naukowców z całego świata w mieście nad Odrą, gdzie wymieniają doświadczenia i poglądy na temat jak skutecz-

niej chronić... promieniowania elektromagnetyczne.

Jak najlepiej „zorganizować” promieniowanie elektromagnetyczne w przestrzeni, jak zabezpieczyć zdrowie człowieka przed nadmiarem tego promieniowania, jak chronić zwierzęta i rośliny przed promieniowaniem? Na to pytanie szukano odpowiedzi podczas forum specjalistów całego świata we Wrocławiu. Inne omawiane tematy — to problemy rosnących kosztów systemów telekomunikacyjnych, które nie będą działały sprawnie, nie najnowocześniejszych rozwiązań konstrukcyjnych, które zostaną „wyciszone” przez wzrastający poziom zakłóceń.

Podczas sympozjum wysłuchano ponad 60 referatów naukowych. Z dużym zainteresowaniem specjaliści m. in. z Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Kanady, Indii, Szwajcarii wysłuchali wykładów naukowców prezentujących dane nt. badań genetycznych i statystyki sygnałów w technicznych i ich zakłóceń. Polskie specjaliści zostali zaproszeni przez Międzynarodową Naukę o Unię Radiową (URSI) do udziału w kolejnym forum specjalistów nt. kompatybilności elektromagnetycznej w Montreux (Szwajcaria) w czerwcu 1977 roku.

Naukowcom z Ośrodka Wrocławskiego pomagają specjaliści z Państwowej Inspekcji Radiowej dysponujący siecią stacji pomiarowo-kontrolnych (a także stacji ruchomych). Na sympozjum we Wrocławiu naukowcy zagraniczni z uznaniem wyrażali się o działalności niezwyklej służby „przeciwzakłóceń”, która posiada nomenklaturę najlepszą w Europie.

Warto dodać, że powszechnie zastosowanie na naszym kontynencie znalazła opracowana przez polskich naukowców metoda pomiaru skuteczności urządzeń przeciwwykłóceń w samochodach należąca do CISPR (International Special Committee for Radio Interference) — Międzynarodowy Komitet Specjalny ds. Zakłóceń Radioelektrycznych.

P. A.

„Semo” — system dla wszystkich

Dziesiątki przedsiębiorstw w kraju korzystają z uniwersalnego systemu ewidencjonowania gospodarki materiałowej za pomocą komputera. Opracowali go specjaliści z Zakładu Elektronicznej Techniki Obliczeniowej w Bydgoszczy. System ten — o nazwie „Semo” — daje przede wszystkim pełną kontrolę stanu zapasów w magazynach (ilościową i wartościową) z podziałem na dowolną liczbę asortymentów w poszczególnych magazynach. Sygnalizuje m. in. zapasy nadmierne, względnie zbyt niskie stany materiałowe i surowców potrzebnych do produkcji. Ujawnia także materiały zbyt długo zalegające w magazynach.

„Semo” można stosować w gospodarce materiałowej niemal każdego zakładu, bez względu na branżę i wielkość. Podstawową cechą systemu jest elastyczna struktura. Materiały źródłowe stanowią jedynie takie dane, jak nazwy i symbole komórek organizacyjnych oraz pozycje magazynowe. Cała wersja systemu — w myśl życzeń klienta — wykonywana jest w Ośrodku przez komputer „Odra 1305”.

W bydgoskim „ZETO” opracowano także inne systemy komputerowe: gospodarki środkami trwałościami („Pesto”), finansowo-księgową („FK”), gospodarki wyrobami gotowymi („Pewgot”) itd. Są one także

uniwersalne. Celem tych przedsięwzięć jest stworzenie całej gamy systemów typowych, które mogą być zastosowane przy stosunkowo małym nakładzie kosztów i w krótkim czasie w większości przedsiębiorstw przemysłowych.

K. H.

Z pracowni poznańskich naukowców Rodowód szkła

za najstarsze w Polsce, zaś pierwsza pisana wzmianka o hutach w naszym kraju pochodzi z roku 1310 i dotyczy huty szkła w Poznaniu. Nic przeto dziwnego, że badania nad polskimi dziejami szkła prowadzi się m. in. w poznańskim ośrodku naukowym.

Jedną z dziedzin stanowiących o specyfice badań naukowych prowadzonych w Katedrze Archeologii UAM są kontynuowane tu przez wiele już lat, studia nad historią szkła w Polsce na tle europejskim. Poznańscy naukowcy kładą nacisk na tereny słowiańskie, obejmując badania długim okresem — od momentu pojawienia się na ziemiach Słowiańszczyzny pierwszych wyrobów ze szkła w epoce brązu (co miało miejsce ponad tysiąc lat przed naszą erą) aż po czasy nowożytne, a więc po wiek XVII.

Realizacja zamierzeń badawczo-naukowych wymaga konieczności stosowania nie tylko metod humanistycznych, ale w równej mierze i technicznych; wiąże się także z wieloma latami studiów i stopniowym rozwiązywaniem problemów.

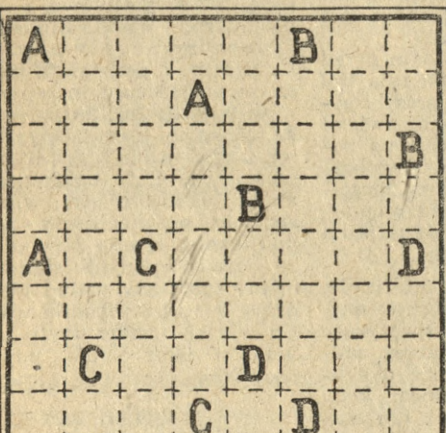
Jednym z takich problemów, podstawowych, który został już opracowany w Katedrze Archeologii UAM, (wyniki ogłoszone drukiem w postaci monografii) są początki wytwórczości szkła w Polsce.

— Na podstawie licznych źródeł archeologicznych, przede wszystkim odkrytych w kilku ośrodkach wczesnonieolitycznych pozostałości szklarskich warsztatów wytwórczych — mówi zajmujący się tą tematyką doc. dr Jerzy Olczak — sformułowano oryginalną tezę, że z dziedziny wytwórczości szklarskiej mieszkańcy ziem polskich zapoznali się już w progu państwowości.

Ostatnie odkrycie poznańskich archeologów jeszcze bardziej cofa genezę polskiej przemysłu szklarskiego — całe tysiąclecie! Następny sezon „wykopkowy” pozwolił na podjęcie wstępnych prac badawczych i prowadzenie prac wykopaliskowych na Kujawach, mogących się okazać kolebką polskiego szklarstwa.

Kierownik Katedry Archeologii UAM — prof. dr hab. Jan Zak badał kontakty zachodniopolskie — skądinąd w stuleciach: IX—XI i doszedł do wniosku, że kontakty te rozwinęły się z jednej strony w związku z ogólnym rozwojem wytwórczości handlowej na Bałtyku i na Morzu Północnym, a z drugiej — w związku z zapotrzebowaniem na wiele artykułów „luksusowych” (np. zastawy stołowej) przez kształtującą się klasę feudalną. Wówczas nastąpiła wymiana między

Zadanie logiczne

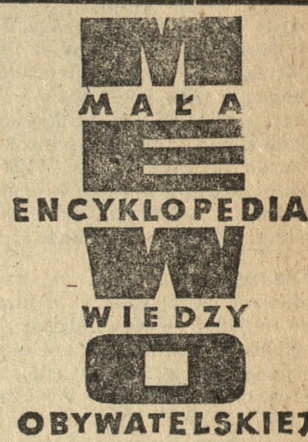


Kwadrat o sześć dziesięciu czterech polach jest podzielony na cztery części jednokątne, prowadząc cięciwa wzdłuż linii siatek, na cztery części jednokątne, aby w każdej z nich znalazły się jednakowe litery.

J. Ciupiński

Termometr sekundowy

Wystarczy sekunda, aby przy pomocy nowego termometru, konstrukcji fizyka radzieckiego, Leonida Zarubina z Instytutu Fizyki Akademii Nauk, zmierzyć np. temperaturę chorego lub temperaturę chłodziwa. W aparacie tym konwencjonalna rtęć została zastąpiona malutkim krystalicznym półprzewodnikiem. Zakres pomiaru tego minitermometru jest bardzo szeroki — sięga od temperatur dodatnich do minus 272,9°C, a więc blisko absolutnego zera. Termometr znajduje zastosowanie w biologii i medycynie oraz przy rozwoju aparatury precyzyjnej. (S)



bowych kosztów produkcji, zapew-
nia stabilność gospodarczej koniunk-
tury. Ten ostatni moment
jest szczególnie podkreślany, rów-
nież jako pewnego rodzaju ewe-
niment w dotychczasowej prakty-
ce: jeśli bowiem prowadzi się po-
litykę stabilizacji, pozwalającą
przedsiębiorstwu na wykorzysty-
wanie ich zdolności produkcyj-
nych na zawsze stałym poziomie,
a nie, jak dawniej, politykę na
przebiegach przyspieszania, a potem
hamowania rozprężanej koniunk-
tury — szanse na utrzymanie makro-
malnego zatrudnienia są, rzecz
jasna, większe.

Wszystko to brzmi dość na-
wet zachęcająco, ale jedynie
dla przedsiębiorców. Repre-
zentacje polityczne i zawodo-
we robotników dostrzegły w
tym planie (niezwykle zresztą
dostrzec) groźbę konflik-
tów i dysproporcji na skalę,
wobec której błędna wszyst-
kie dotychczasowe doświadcze-
nia z permanentnej konfronta-
cji kapitału i pracy. Chodzi
o to, że podstawowa część środ-
ków finansowych, które ze
skarbu państwa spływałyby
do koncernowych sejfów na
„akcje zatrudnienia”, pocho-
dzić będzie z podatków, któ-
rych głównym dostawcą
jest koniec końców,
świat pracy. Okazuje się więc,
że sami robotnicy mieliby (w
sposób pośredni, ale zawsze...)
płacić kapitałom za to, aby
ich zatrudniali.

Nieco inaczej wygląda ta
sprawa w przypadku finanso-
wania robót publicznych. Pie-
niądze na to są też podatko-
wo autoramentu, ale przy-
najmniej nie widać jak na dło-
ni, jak giną w przepastnych
kiesach, czy na bankowych
kontach Du Pontów, Chrysler-
ów, Thyssenów, roztopione w
ogólnej masie środków obro-
towych i automatycznie podno-
szące kapitalistyczne zyski.

Świat kapitalistyczny, po
blisko 3-letniej recesji, zaczy-
na z wolna poprawiać swą ko-
niunkturę. Wyraża się to
głównie w ożywieniu działal-
ności produkcyjnej przemysłu,
gdzieś tam w zwiększonym
ruchu inwestycyjnym, prawie
wszędzie — w obrotach han-
dlu zagranicznego. Jest jed-
nak zjawiskiem bezpreceden-
sowym, że równolegle do rti-
kreowania się aparatu wytwór-
czego nie następuje poprawa
w trzech dziedzinach życia go-
podarczego o zasadniczym zna-
czeniu zarówno dla całych or-
ganizmów państwowych, jak i
dla poszczególnych obywateli.
Nadal szaleje inflacja, nadal
wysokie jest bezrobocie i w
dalszym ciągu aktualny jest
kryzys w systemach płatności
międzynarodowych.

Rzecz jednak szczególna:
gdy z inflacją na ogół walczy
się ostro — bo jest ona dla
wielkiego biznesu przeszkodą
w uzyskiwaniu dobrych kon-
kurencyjnych pozycji; gdy
również ostre kampanie pode-
jmowane są w sprawach wal-
utowych — bo widzi się w nich
również teren politycznych
rozgrzewek w międzynarodo-
wej skali — to bezrobocie,
rzecz głównie społecznej natu-
ry, schodzi na drugi plan. Po-
dejmuje próby zwalczania
tej plagi — najczęściej mało
skuteczne lub, jak w przypad-
ku idei dotowania przedsię-
biorstw wręcz nie do przyję-
cia przez ludzi pracy — stano-
wią jedynie odbicie ogólnej
kuracji kapitalistycznego syste-
mu. Gdy system dojdzie do
formy, to i bezrobocie prze-
stanie być problemem — tak-
ta jest wymowa konkretnych
działań rządów i polityków
Zachodu.

KAROL RZEMIENIECKI

STRONA

GŁOS — 20 X 1976

5

Świat zamawia polskie statki

Jedno z fachowych czaso-
pism ogłosiło w ubiegło-
rocznym numerze grudnio-
wym listę przebojów świato-
wego okrętownictwa 1975.
Chemikaliowiec ze Stoczni
imienia Adolfa Warskiego w
ręce jednostek swej klasy
uplasował się na pierwszym
miejscu tej listy. Wyjaśnijmy
ten sukces w szerszym kontek-
ście.

W roku 1975 polskie stocz-
nie po raz pierwszy w histo-
rii zbudowały statki o łącznej
nośności miliona ton. W od-
niesieniu do światowej pro-
dukcji okrętowej stanowi to
procent jeszcze stosunkowo
niewielki, aczkolwiek plasują-
cy nasze okrętownictwo na po-
czątku drugiej dziesiątki pro-
ducentów taboru morskiego.
Ale i to niezbyt jeszcze pre-
cyzyjnie określa pozycję na-
szych stoczni. Bliżej charakte-
ryzuje ją dopiero fakt wysokich
lokata na międzynarodowych
tabelach eksportu. Bo-
wiem tonaż z polskich stoczni,
to statki specjalistyczne. Ry-
backie trawlerzy przemysłowe,
gazowce, pływające laborato-
ria naukowo-badawcze i szereg
innych statków o dużym
nasyconiu skomplikowanymi
urządzeniami, automatyką i
elektroniką. Taki właśnie pro-
fil produkcyjny polskiego okrę-
townictwa zapewnia mu miej-
sce w ścisłej czołówce ekspor-
terów taboru morskiego na
świecie.

Dzisiejsza sytuacja na mię-
dzynarodowym rynku okręto-
wym, uwarunkowana proce-
sami w gospodarce światowej,
spowodowała, iż stocznie ja-
pońskie muszą wyhamować
produkcję. Kłopoty z wypeł-
nieniem portfela zamówień
mają wielkie stocznie szwedz-
kie, zachodnoniemieckie czy
francuskie. Te zjawiska całko-
wicie ominęły polski przemysł
okrętowy. Dziś, kiedy w skali
światowej tempo budowy stat-
ków wyraźnie osłabło, nasze
stocznie mają portfel zamówie-
niów wypełniony na pięć lat
naprzód. Skąd się wziął ów
fenomen?

Wielkie stocznie japońskie,
szwedzkie czy zachodnonie-
mieckie popłynęły na fali wy-
sokiej koniunktury tankowco-
wej, która zaczęła się pod ko-
niec minionego dziesięciolecia,
po czerwcowej wojnie na Bli-
skim Wschodzie i zablokowa-
niu Kanału Sueskiego. Wtedy
to zarysowała się tendencja
błyskawicznego powiększania
tonażu zbiornikowców. Kto
budował większe — ten był
lepszy. Ambicje polskiego
okrętownictwa były zupełnie
innej natury. Rzecz polega nie
na tym, jak wielkie i jak wiele
statków budujemy — tylko
na tym, jakiego rodzaju są to
statki. Wszystko, co dziś pro-
dukuje polskie stocznie, nie-
wiele ma wspólnego z tym, co
produkowały one jeszcze w ro-
ku 1970. W ubiegłym roku na
przykład było to trzynaście
prototypów, czyli 40 procent
całej produkcji. Konstrukcje
— niemal w całości oryginal-
ne. A więc — uniwersalność,
wyrażająca się różnorodnością
wyróbów, stały postęp tech-
niczny i technologiczny, wy-
muszany krótkimi seriami stat-
ków. W efekcie daje to elasto-
czność pozwalającą na swo-
bodnie dostosowywanie się do
światowych wymogów i szan-
se wychodzenia im naprzeciw.
Te wszystkie cechy zawarte

są między innymi w chemika-
liowcach ze Stoczni imienia
Adolfa Warskiego w Szczeci-
nie.

Pierwszemu z nich, zwodo-
wanemu przed blisko rokiem,
nadano nazwę „Bow Fortune”.
Pływają już po morzach dwa
następne z tej serii. Elementy
dziewiątego, jeszcze nie nazwa-
nego, są w prefabrykacji. Stat-
ków ma być 12. Zamówili je
armatorzy norwescy z Bergen.
Z wielu danych, zawartych w
ich metrykach, warto wyno-
tować te najbardziej podsta-
wowe. A więc nośność — 28
tys. ton, co oznacza, iż che-
mikaliowiec ze Stoczni Szczeci-
ńskiej im. Adolfa Warskiego
są wśród jednostek swego ty-
pu największe na świecie. Moc
silnika — 17 400 KM oraz cał-
kowicie zautomatyzowana si-
łownia, której urządzenia
funkcjonują przez okrągłą do-
bę bez obsługi załogi. Długość
całkowita statku — 170,5 me-
tra, 38 zbiorników w kadłubie
i dwa cylindryczne na po-
kładzie. Te ostatnie stano-
wią element charakterystycz-
ny sylwetki.

Cel budowy pierwszego stat-
ku — do momentu zwodowa-
nia, trwał 387 dni. Przy dru-
gim chemikaliowcu został on
skrócony do 277, przy trzecim
— do 232, by przy czwartym
zamknąć się już w 224 dniach.
Bariera psychologiczna, a tak-
że technologiczna, została po-
konana.

Z momentem przystąpienia
do budowy serii chemikaliow-
ców trzeba było dokonać nie-
zbędnych reorganizacji w sa-
mej stoczni, poczynić koniecz-
ne inwestycje. To są koszty
poniesione w związku z pod-
jęciem ich budowy, ale też
poniesienie tych kosztów po-
zwala uzyskać odpowiednią
cenę za produkowane statki.

Nie popełniając handlowej nie-
dyskrecji, wartość chemika-
liowca równa jest wartości ma-
sowca lub konwencjonalnego
tankowca o nośności 120—140
tysięcy ton, a więc statku z
górami czterokrotnie większego.
Ale nie jest to korzyść jedyna.
Są jeszcze inne. Sprowadzają
się one do ogólnego podwyż-
szenia poziomu techniki wy-
tworzenia, organizacji produk-
cji i kwalifikacji załogi. Kor-
zyści szukać należy także w
fakcie, iż nowoczesność w
Stoczni dozwignia poziom
produkcji w zakładach zaple-
cza kooperacyjnego okrętow-
nictwa, czyli w dziesiątkach
przedsiębiorstw przemysło-
wych kraju.

Chemikaliowce to tonaż, któ-
ry dopiero kilka lat temu po-
jawiał się na morskich szla-
kach. Nie jest sprawą przy-
padku, że eksploatują go
głównie Norwegowie, właśnie
firmy, dla których Stoczni
Warskiego realizuje zamówie-
nie. Kto, jak kto, ale na trans-
porcie morskim i na statkach
Norwegowie znają się w ysmie-
nie. Nie jest też dziełem
przypadku, że złożyli oni za-
mówienie na chemikaliowce
właśnie w Polsce, w Stoczni
Szczecińskiej im. Adolfa War-
skiego. Po prostu orientowali
się doskonale, gdzie to zamó-
wienie ulokować.

Pod koniec ubiegłego roku,
po pierwszym rejsie chemika-
liowca „Bow Fortune” — wpły-
nęła do biura Stoczni depe-
sza: „Pragnę podziękować
wszystkim pracownikom Stocz-
ni. Życzę powodzenia przy bu-
dowie następnych chemika-
liowców. Przekazuję najlepsze
pозdrowienia od siebie i od
załogi. Do widzenia. Willy
Skare — kapitan m/s „Bow
Fortune”.

RYSZARD BOGUNOWICZ

Nowe mięśnie dla ludzi starszych

Ważnego odkrycia z punktu
widzenia fizjologii starze-
nia się dokonali naukow-
cy Instytutu Sportu w Heidelber-
gu (RFN). Wbrew dotychcza-
sowej opinii, kilkunastu badani-
ch z dużą — bo liczącą 400 osób —
grupą osób, wykazały, że tkanka
mięśniowa i zdolność do wy-
siłku mogą odnawiać się także
w starszym wieku. Eksperymen-
ty prowadzone przez prof. Otto
Neumanna — byłego średnio-

dystansowca — udowodniły, że
nawet osoby w wieku 50—70 lat,
przy racjonalnym i systematycz-
nym treningu, mogą jeszcze zna-
cznie rozwinąć swą muskulaturę
i poprawić wydolność układu
krążenia oraz pojemność krwi
piersiowej.

Całkowita zmiana kondycji gru-
py ludzi, którzy nigdy przedtem
nie zajmowali się sportem, u-
ży skana w tak późnym wieku, jest
całkowitym zaprzeczeniem do-
tychczas ugruntowanego w me-
dycynie poglądu, że przyrost
masy mięśniowej i wzrost spraw-
ności układu oddechowego nie
są już możliwe po ukończeniu
25—28 lat. Dotychczasowy po-
gląd, że po zakończeniu procesu
rozwoju i osiągnięciu pełnej do-
rzałości organizmu nic nie da
się już zmienić — okazał się
więc błędny.

Prowadzone przez prof. Neu-
manna systematyczne badania i
obserwacje dużej grupy osób
starszych udowodniły, że charak-
terystyczny dla starszego wieku
zanik mięśni i spadek sprawno-
ści układu oddechowego, mogą
być racjonalnymi ćwiczeniami
nie tylko powstrzymane; osoby
starsze mogą osiągnąć kondy-
cję, której nigdy nie miały na-
wet w młodości. To bowiem brak
aktywności ruchowej — stwier-
dzają naukowcy — jest główną
przyczyną występowania typow-
ych objawów starzenia się. Re-
generacja fizyczna, rozwój mus-
kulatury ciała i sprawności ukła-
du oddechowego osób starszych
przebiegać wprawdzie znacznie
wolniej niż w młodych organiz-
mach, niemniej są możliwe aż
do późnej starości. (PAI)

Rozwiązanie zadania logicznego

A			B
	A		
			B
A	C		D
		D	
C			
	C	D	

lecz o mniejszym znaczeniu,
uliczkę „Zatyki” były już
przeważnie witraży pozbawio-
ne, a i okien było w nich
mniej.

W wieku XVIII wiele pol-
skich hut szkła zasłynęło w
całej Europie wysoką jako-
ścią swych wyróbów. Np. ra-
dziwiłowski huta w Urzeczcu
i Nalibokach słynęły z pięk-
nych szkieł stołowych, zwier-
ciadeł i szyb.

W wyniku terenowych ba-
dań poznańskich archeologów
odkryto 7 hut szkła datowa-
nych według wstępnych usta-
leń na XVII i XVIII stulecie.
Prace badawcze pozwoliły na
uzyskanie szeregu interesują-
cych informacji dotyczących
rozmieszczenia tych hut w te-
renie. Było ono podyktowane
tą bazą surowcową, jaką sta-
nowiły lasy. Okazało się, że
działalność hut była jednym
z czynników dewastujących
środowisko naturalne wschod-
niej Wielkopolski.

W zakresie nowych metod
badawczych, m. in. technolo-
gicznych, Katedra Archeologii
UAM od wielu lat współpra-
cuje z historykami, technolo-
gami i archeologami, specja-
listami w dziedzinie historii
szkła — z Moskwy, Leningra-
du i Tbilisi. Możliwość wy-
krywania wpływu postępu
technicznego na stosunki spo-
łeczne zależy od stopnia ich
zbadania. Historyczny rozwój
tej dziedziny wytwórczości
jest poddawany naukowemu
obserwacjom dopiero od nie-
dawna, stając się przedmio-
tem żywszych zainteresowań
i metodycznych badań.

WOJCIECH STASZEWSKI

przed wieków

mieszkańcami, ziem naszych a
półwyspu Skandynawskiego.
We współpracy z Instytutem
Historii Kultury Mate-
rialnej Polskiej Akademii
Nauk prowadzone są badania
nad węzłowym dla wczesno-
średniowiecznego szklarstwa
północnoeuropejskiego proble-
mem wytwórczości szkła w
skandynawskich miastach w
okresie od IX do XI wieku.

Na uwagę zasługuje fakt, że
wczesnopolskie wytwórnie
szkła działające w Kruszwicy,
Opolu, Wolinie, Gnieźnie i
Wrocławiu zaspokajały w
znacznej mierze zapotrzebo-
wanie w średniowieczu na
zastawę stołową.

— Rozwój budownictwa mo-
numentalnego za pierwszych
Piastów — mówi docent Ol-
czak — pociągają za sobą ko-
nieczność produkcji witraży i
niektórych elementów archi-
tektonicznych, jak na przy-
kład ceramicznych płytek po-
sadzkowych, pokrytych barw-
nym szklivem. W produkcji
tego typu specjalizowała się
zwłaszcza wytwórnia krusz-
wicka. Podkreślić warto, że
poziom umiejętności technicz-
nych i technologicznych śred-
niowiecznych szklarzy pol-
skich nie odbiegał od ówczes-
nych standardów produkcyj-
nych w Europie.

Inny charakter mają pod-
jęte niedawno badania nad
nowożytnym hutnictwem szkła

we wschodniej Wielkopolsce
— na terenie województwa
konińskiego. O hutnictwie te-
go rodzaju niewiele dotych-
czas było wiadomo. W bada-
niach chodzi przede wszy-
stkim o uzyskanie przesłanek
dla określenia roli tej gałęzi
przemysłu w całokształcie
XVII-wiecznej gospodarki
wielkopolskiej. Poznańscy nau-
kowcy szukają również odpo-
wiedzi na pytanie, jakie było
zapotrzebowanie na wyroby
ze szkła w tym czasie w Wiel-
kopolsce i jakie produkowano
asortymenty owych wyróbów.

Duża ich część była prze-
znaczona na szyby i witraże,
które w mieszczańskich do-
mach Poznania były używane
do okien i „oświetleniowych”
otworów nad drzwiami wej-
ściowymi oraz w dachu. Od
frontu — na ogół — patry-
cjuszowskie domy XVII-wiecz-
nego Poznania posiadały po-
parę okien, a nierzadko i wi-
traże nad drzwiami. W. Mai-
sel pisze w „Materiałach do
historii malarstwa i rzeźby w
renesansowym Poznaniu”, że
nie szcędzono na polichromii,
gdyż malowano nawet szyby
w oknach od frontu. U rze-
mieśników w dolnej izbie
mieściła się pracownia ze
specjalnym oknem do sprze-
daży. Drewniane galeryjki łą-
czyły dom frontowy z „zaty-
kiem”, zabudowaniami wy-
chodzącymi na równoległą,

Rezerwy są wszędzie

Nie będzie żadnej przesady w stwierdzeniu, że na obecnym etapie rozwoju kraju nie ma sprawy ważniejszej, niż wykorzystanie rezerw w gospodarce zarówno tych prostych, tkwiących w pojęciu czasu pracy czy organizacji dnia roboczego, jak i — w coraz większym stopniu — głębszych, kryjących się w efektywności i jakości gospodarowania. Znaczenie tych problemów podkreślono z całą mocą w toku obrad II Plenum KC PZPR (22 stycznia br.), które wskazało zarazem główne kierunki działania, warunkujące ujawnienie i skuteczne spożytkowanie rezerw w naszej gospodarce w ogóle i w każdej jej dziedzinie z osobna.

Dlaczego właśnie teraz zagadnienie rezerw, lub — inaczej mówiąc — wewnętrznych możliwości podniesienia efektywności pracy, wysuwają się na czołowe miejsce? Wynika to nie tylko z ekonomicznej i politycznej potrzeby lepszego wykorzystywania całego tego majątku materialnego i kwalifikacji ludzkich, który stworzyliśmy w minionych latach, a zwłaszcza w ostatnim 5-leciu. Szerszego sięgnięcia do rezerw wymagają również odmienne niż poprzednio warunki, w jakich realizujemy zadania tego roku i całego nowego 5-lecia. Chodzi o niekorzystne rezultaty w rolnictwie, o gorszą dla nas koniunkturę na rynkach zagranicznych, o wyraźne kurczenie się zasobów rąk do pracy. Skutkiem tych zjawisk są m. in. występujące kłopoty rynkowe.

W tej sytuacji jedyną drogą zlikwidowania trudności i utrzymania wysokiego tempa rozwoju kraju jest znacznie większe oparcie się o kryteria jakościowe we wszystkich sferach życia społecznego i gospodarczego, o racjonalne i oszczędne gospodarowanie wszelkimi środkami, o wzrost efektywności działania na każdym odcinku, a więc w sumie — o powszechne, rozumne wykorzystywanie istniejących rezerw.

Jakie więc uzyskaliśmy postępy w tej dziedzinie w ciągu 9 miesięcy, które minęły od II Plenum KC PZPR? Z oceny przeprowadzonej 19 bm. na wspólnym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu wynika, że aktywność i gospodarczość w zakładach właściwie zrozumiał swoje zadania. Znalazło to odbicie w opracowanych przez komisje zakładowe i uchwalonych przez KSRY programach wykorzystania rezerw. Są one na ogół prawidłowo wcielane w życie, choć nie wszędzie udało się uzyskać oczekiwane w tym roku rezultaty.

Programy przygotowane w przemyśle zakładały zwiększenie w br. sprzedaży wyrobów i usług o ponad 25 mld zł (w tym na cele rynkowe 9,3 mld zł, a na eksport — 3 mld zł). Służąc temu miał wzrost wydajności pracy, podniesienie produktywności środków trwałych, obniżenie kosztów materiałowych, itp. Ponadto rezerwy ujawnione w zatrudnieniu pozwoliły na zaplanowanie korzystnych zmian w strukturze zatrudnienia. Polegały one na zmniejszeniu liczby pracowników administracyjno-biurowych i pośrednio produkcyjnych i na zwiększe-

niu liczby robotników bezpośrednio produkcyjnych.

Również w budownictwie przewidziano — w stosunku do planu — wzrost produkcji budowlano-montażowej i pokazne zwiększenie wydajności pracy oraz spadek kosztów materiałowych; w transporcie — odrobienie niedoborów z pierwszych tygodni roku oraz rozszerzenie przewozów i zakresu usług. Na tej podstawie skorygowano też plany techniczno-ekonomiczne przedsiębiorstw na 1976 r.

Ocenia się, że właśnie realizacja uchwały II plenum KC, mimo że natrafiała na szereg trudności, wywarła istotny mobilizujący wpływ na załogi i w poważnej mierze wpłynęła na dobre w zasadzie wyniki ilościowe, osiągnięte w naszej gospodarce w ubiegłych miesiącach.

Rzecz w tym, aby w pozostałych do końca roku tygodniach zrobić wszystko w celu zwiększenia produkcji przeznaczanej dla kontrahentów zagranicznych i na rynek krajowy. W warunkach pewnych ograniczeń energetycznych, które odbijają się przede wszystkim na najbardziej „energochłonnych” gałęziach przemysłowych, opartych o rachunek ekonomiczny przedsięwzięć organizacyjno-technicznych i wysokiej dyscypliny technologicznej.

I jeszcze jedno: dodatkowa produkcja musi być produkcją potrzebną, poszukiwaną przez klientów. Nie można jej „zastępować” często łatwiejszą — produkcją zaobserwowano inwestycyjną. Byłoby to sprzeczne zarówno z ideą II plenum, jak i z interesem społecznym.

Nie osiągnięto również zadowalających wyników w budownictwie (tempo wzrostu jest nieco niższe niż założono w planie) i w transporcie, który nie zrealizował w całości zadań za trzy kwartały br. i w tych zatem dziedzinach niezbędne są skuteczniejsze posunięcia, zmierzające do pełnej realizacji przyjętych programów wykorzystania rezerw.

W gospodarce materiałowej, która stanowiła bardzo ważny punkt uchwały II Plenum KC, osiągnięliśmy znaczną poprawę, ale ujawniły się także pewne zjawiska negatywne. Z jednej strony w całym przemyśle uzyskano obniżkę tych kosztów (dane za I półrocze br.) o 3,3 proc., podczas gdy plan mówił o 1,6 — 1,7 proc. postępowo tym sprzyjał niewątpliwie większy w niej udział w całości produkcji wyrobów uszlachetnionych i zmodernizowanych, a także unowocześnienie technologii. Z drugiej jednak strony w niektórych gałęziach gospodarczych, a m. in. w przemyśle chemicznym, przemyśle materiałowym budowlanym i w budownictwie nie osiągnięto zaplanowanych efektów.

Jednym z mierników wykorzystania rezerw, a mówiąc szerzej — efektywności gospodarowania, jest wielkość zapasów. Choć tempo ich przyrostu nieco w tym roku spadło, to jednak nadal zbyt wiele wyprodukowanych wyrobów gotowych trafia do magazynów zamiast do odbiorców. Są to najczęściej artykuły tandetne, źle wykonane, niemodne — słowem to, co zwie się bublami. A ktoś przecież firmuje takie towary, tym samym zaś — marnowanie surowca, straty czasu pracy maszyn i ludzi. Istnieje więc absolutna konieczność bardziej odpowiedniego doskonalenia do rzeczywistych potrzeb struktury, wyboru i jakości produkcji.

Dziedzina, na którą w uchwałę II plenum zwrócono szczególną uwagę — to m. in. właśnie poprawa jakości wszelkich wyrobów i zmniejszenie strat wskutek braków, napraw i kosztów reklamacji.

Trzeba sobie również zdawać sprawę, że obecnie i w najbliższych latach nie możemy sobie pozwolić na uzyskiwanie zaplanowanego wzrostu produkcji i podniesienia jej walorów użytkowych poprzez dodatkowe nakłady inwestycyjne, dewizowe czy płacowe, bądź w drodze nadmiernego powiększania stanu zatrudnienia. Środki zawarte w tego rocznym planie stanowią górną granicę naszych aktualnych możliwości. Wszystko to, co powinniśmy osiągnąć ponad ustalone zadania, musi wynikać z wprężenia do codiennej praktyki gospodarczej dużych jeszcze rezerw.

TADEUSZ SAPOCINSKI

Emigranci kubańscy odpowiedzialni za tragedię

Rozgłosza radiowa w Caracas podała, że niejaki H. Ricardo, legitymujący się paszportem wenezuelskim, przyznał się do dokonania zamachu terrorystycznego na samolot pasażerski kubańskich linii lotniczych, który wskutek tego zamachu uległ katastrofie w pobliżu Barbadosu. Zginęły wówczas 73 osoby — załoga samolotu i wszyscy pasażerowie. W wyniku śledztwa w tej sprawie stwierdzono, że Ricardo, który zresztą posiadał jeszcze dwa paszporty na inne nazwiska, pochodzi z Kuby. Był on ściśle związany ze środowiskiem kontrewolucyjnym emigrantów kubańskich, którzy osiedlili się w Wenezueli.

W stolicy Gujany — Georgetown odbył się masowy wiec załobny dla uczczenia pamięci ofiar katastrofy samolotu kubańskiego, w której zginęły 73 osoby, w tym 11 obywateli Gujany. Na wiecu przemawiał premier kraju F. Burnham, który potwierdził, że sprawcami katastrofy są kubańscy kontrewolucjoniści, przebijający na emigracji politycznej w Stanach Zjednoczonych. (PAP)

W naszym głosie

Nie będzie już podobnych zaniedbań

W artykule pt. „Gdyby załatwiono od razu” („Głos” z 28 września br.) przedstawiliśmy sprawę Marii S., która 23 marca br. uległa wypadkowi na terenie Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Poznaniu, ale nie otrzymała protokołu powypadkowego, który otworzyłby jej drogę dochodzenia odpowiednich świadczeń. W związku z tą publikacją dyrektor WSZ przesłał do redakcji list, w którym m. in. czytamy:

„Bezspornym jest, że istotnie zaniedbano obowiązek spisania we właściwym czasie protokołu o okoliczności i przyczynę wypadku (...). Został on (protokół — przyp. red.) wysłany na jej adres w dniu 28 września z odpowiednim pouczeniem o przysługujących środkach prawnych. Złotko w sporządzeniu protokołu nastąpiła w wyniku niewłaściwej interpretacji przepisów przez służbę bhp (...).

W stosunku do pracownika winnego powstałego zaniedbania zastosowane zostały konsekwencje służbowe, niezależnie od szczegółowego pouczenia służby bhp o bezwzględnej odpowiedzialności spisywania protokołu wypadku niezwłocznie po uzyskaniu informacji uzasadniających jego sporządzenie.

Dyrekcja Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego wyraża ubolewanie z powodu powstałego niedopatrzenia i zapewnia, że przypadki tego rodzaju nie będą miały miejsca w przyszłości”.

Współpraca polsko-austriacka owocem polityki odprężenia i normalizacji

Z okazji uroczystości obchodzonej obecnie w Wiedniu 30 rocznicy utworzenia towarzystwa Austria — Polska, wielki dziennik austriacki „Die Presse” wydał 19 bm. specjalny dodatek poświęcony w całości problemom współpracy polsko-austriackiej. Otwierają go artykuły prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza oraz federalnego kanclerza Republiki Austrii, Bruno Kreisky’ego.

Piotr Jaroszewicz podkreśla m. in., że stosunki między socjalistyczną Polską i neutralną Austrią rozwijają się dynamicznie i zasługują na uznanie jako przykład pokojowego współistnienia oraz aktywnej, wszechstronnej współpracy. Stosunki między naszymi krajami opierają się na wzajemnym szacunku i zaufaniu.

Omawiając rozwój wzajemnych stosunków ekonomicznych, premier stwierdza, że nowy pozytywny element polsko-austriackich stosunków gospodarczych polega na tym, iż coraz częściej wychodzi się poza ramy tradycyjnej wymiany handlowej, wdrażając nowe, wyższe formy współpracy, jak na przykład zawieranie bardzo korzystnych dla obu stron porozumień kooperacyjnych i licencyjnych.

Premier Piotr Jaroszewicz omawia następnie pomysły rozwoju współpracy między Pol-

ską a Austrią w dziedzinie kultury i nauki oraz w wielu innych dziedzinach.

Kanclerz Bruno Kreisky podkreśla, że między Polską i Austrią rozwijają się dobre i przyjazne stosunki. Kooperacja gospodarcza osiągnęła wysoki stopień rozwoju, korzystne są dalsze perspektywy współpracy. Równolegle stwierdza kanclerz — osiągnięto bardzo istotny postęp we współpracy naukowej, która została wzbogacona o nowe formy współdziałania. To samo dotyczy szerokiego dziedzina stosunków kulturalnych. Czynnikiem szczególnie sprzyjającym rozwojowi współpracy we wszystkich tych dziedzinach była i jest aktywna wymiana doświadczeń między naszymi krajami.

TELEWIZJA

Bankrut

Angielski czterdziestolatek, aktor, stoi — jak można przypuszczać — u szczytu życiowego powodzenia. Kierowana przez niego kancelaria adwokacka zdobyła renomę, a on sam — wybitny przedstawiciel palestry — cieszy się zaufaniem swoich klientów wiodących się z różnych warstw społecznych. Jest żonaty, ma dorastającą córkę i przyjaciół, a dzięki dorobkowi zawodowemu — także pieniądze. Wszystko to należy już jednak do przeszłości. Przebieg wydarzeń dowodzi, że wzięty adwokat przeżył wszystko: powagę zawodową, przyjaźń współpracowników, miłość i zaufanie.

Sztuka Johna Osborna pt. „Nie do obrony” miała swą premierę w 1964 r. i do dziś grana jest na scenach wielu teatrów. Krytycy angielscy zaliczają ją do najlepszych osiągnięć w dramacie pisarza, który ma znakomite możliwości zademonstrowania swego scenicznego kunsztu. Największe stwarza oczywiście postać głównego bohatera, w którą wcielił się Wojciech Pasniak. Mimo pewnego przerysowania, jest to z pewnością jedna z jego lepszych ról w telewizji. Pół talentu raz jeszcze ukazała Jadwiga Barańska, której reżyser — Jerzy Gruza — powierzył tym rolę. Na uwagę zasługuje postać sekretarki, interesująca zagranicą przez Joannę Żółkowską, niewielka rola Edmunda Fettinga oraz ekspresyjny talent Anny Chodkowskiej, która winna jednak pracować nad dykcją. (Zr)

ABBA — czyli od „Waterloo” do piosenkarskiej sławy

Zespół ABBA wystąpił po raz pierwszy za granicą w roku 1974, kiedy to wziął udział w Festiwalu Piosenki Eurowizji w Brighton (Wielka Brytania). Zajął tam wtedy pierwsze miejsce, zaś świadkami tego sukcesu było 600 milionów widzów na całym świecie. Ich zwycięską piosenką było... „Waterloo”. Wkrótce stała się ona przebojem ogólnoswiatowym. Od tego czasu szwedzka grupa wyłansowała wiele piosenek. Najpopularniejsze z nich to: „Honey, Honey”, „So Long”, „Has ta Manana”, „I Do, I Do”, „SOS”, „Mamma Mia”, „Fernando” i „Dancing Queen”, który od siedmiu tygodni zajmuje pierwsze miejsce na listach przebojów.

Folder reklamowy głosi, że „ABBA — to najkrótsze, a jednocześnie najbardziej wyraziste hasło w świecie współczesnej muzyki pop. Grupa ta, dzięki jednemu w swoim rodzaju brzmieniu i niemal rodzinnej charakterowi, osiągnęła to, co nie udało się nikomu od czasów Beatlesów — w krótkim czasie podbiłaś mi przebojami dosłownie cały świat”. Może jest w tym wiele tonu reklamarskiego, lecz trzeba przyznać, że sympatycy

nie dwa małżeństwa są popularne na całym świecie, a ich piosenki rozchodzą się w milionowych nakładach.

Nazwa zespołu pochodzi od inicjałów imion jego członków: ciemnowłosej Anni-Frid Lyngstad — „A”, brodatego Benny Anderssona — „B”, uśmiechniętej Bjorn Ulvaeusa — „B”, i jasnowłosej Agnethy Foltskog — „A”.

Anni-Frid (lub krócej Frida) urodziła się w Narviku w Norwegii. Gdy miała dwa lata rodzina jej przeniosła się do Szwecji. Jako piosenkarka zadebiutowała w wieku dziesięciu lat. Przez szereg lat śpiewała ze swym własnym zespołem, później zaczęła regularnie występować w popularnym programie telewizyjnym. Nagrała szereg płyt.

Agnetha urodziła się 5 kwietnia 1950 r. w Jonkoping, w środkowej Szwecji. Ojciec jej prowadził amatorskie zespoły rewiowe, przez co poznała życie sceniczne już we wczesnym dzieciństwie. Później zaczęła pisać piosenki, które wykonywała w różnych przedstawieniach rewiowych. W

roku 1965 zaczęła śpiewać w orkiestrze tanecznej, z którą występowała przez dwa lata. Równocześnie wpadła na pomysł, aby wysłać taśmę ze swymi nagraniami do jednej z firm płytowych. W rezultacie tego ukazała się jej pierwsza płyta „I Was So in Love” („Byłam tak bardzo zakochana”), która od razu przyniosła jej sukces, utrzymując się przez kilka tygodni na pierwszym miejscu list przebojów.

Benny rozpoczął swą muzyczną karierę w roku 1963, występując z zespołem „Hep Stars”, który w latach 1963—68 cieszył się w Szwecji sporą popularnością. Piosenki zaczął komponować w 1965. Po spotkaniu Bjorna w 1966 roku, całkowicie poświęcił się komponowaniu. Obecnie Bjorn i Agnetha są szczęśliwym małżeństwem. W 1974 roku urodziła im się córka Linda.

Benny i Anni-Frid mieszkają razem w starej części Sztokholmu, a z dziećmi widują się jedynie przy końcu tygodnia, bo mieszkają one stale u krewnych.

ABBA bardzo rzadko wyjeżdża na trasy koncertowe. Bjorn tłumaczy to następująco: „Istnieje wiele grup, które jeżdżą na tournée przez okragły rok.



Członkowie grupy ABBA przy zabawkowej pompie na warszawskiej Siarówce. Fot. — L. Dziukowski

Nie mam pojęcia, jak to robią. My byśmy nie potrafili. Nie moglibyśmy tak przenosić się z jednego hotelu do drugiego. To by nas wykończyło. Nie bylibyśmy w stanie pisać piosenek w pokojach hotelowych”.

Zespół nie musi wyjeżdżać na tournée, żeby zarabiać pieniądze, ponieważ osiągnął już ową popularność, dzięki której jego płyty idą jak woda. W Szwecji artyści mają swą niezależną firmę płytową „Polar Music”, do spółki z Stig Andersonem, autorem tekstów. Firma ta zajmuje się także popularyzowaniem ich

przebojów i sprzedają grających krążków za granicą.

W ciągu ostatnich dwóch lat ABBA sprzedała około 10 milionów płyt w Ameryce, Europie i Australii. Również w Polsce ich pierwsza płyta osiągnęła zawrotny, jak na nasze warunki, nakład. Longplay „Waterloo” sprzedano w ilości 300 tysięcy sztuk, co stało się pretekstem do wręczenia piosenkarzom Szwedom polskiej „Złotej Płyty” (notabene ABBA jest pierwszą zagraniczną grupą, która dostąpiła tego zaszczytnego wyróżnienia).

BARBARA CHWIROT

Nowy chwyt Cartera

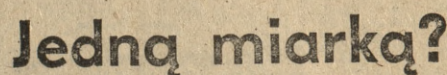
Kandydat Partii Demokratycznej w listopadowych wyborach prezydenckich w USA, Jimmy Carter, pragnąc umocnić jeszcze swoją pozycję wobec republikańskiego rywala, Geralda Forda, szuka dodatkowych głosów wyborczych wśród młodzieży. Niedawno udzielił on wywiadu brytyjskiemu radiu BBC, w którym przyznał się do utrzymywania bliskich przyjacielskich stosunków z wieloma grupami muzyki rockowej. Niektóre z nich wzięły udział w jego kampanii wyborczej. Carter wymienił swoich ulubionych wykonawców, do których zaliczył Boba Dylana, Simona i Garfunkla, braci Allmana, zrywających w swych piosenkach do walki o pokój i zniesienie dyskryminacji rasowej, o przestrzeganie praw człowieka.

Sukces poznańskich szermierzy w Berlinie Zachodnim

Dzisiaj
pucharowa środa

Laszlo Papp
w Warszawie

Po włoskim tournée laskarzy Lecha



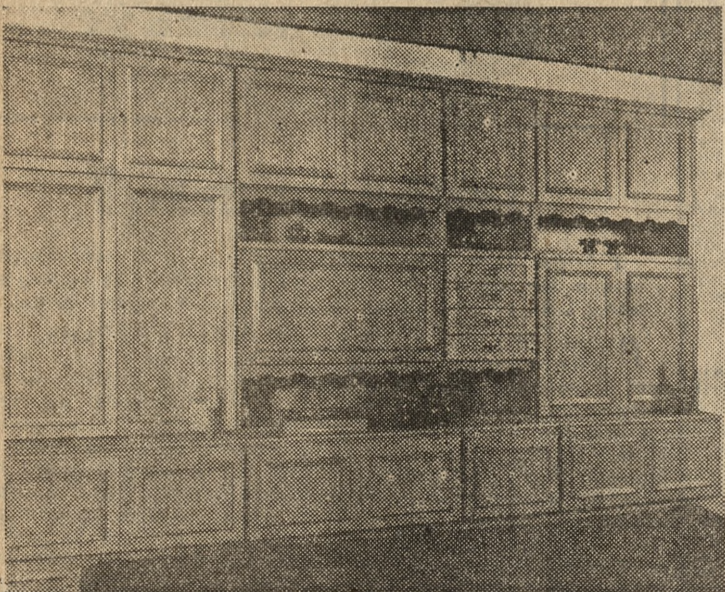
MEBLE

W MODNYM STYLU RETRO
ATRAKCJĄ W KAŻDYM WNĘTRZU!

Polecamy zestawy:

- „RUBENS”
- „ROTTERDAM”

WPHW — Oddział Obrotu Artykułami
Wypożyczenia Mieszkań



ZAPRASZA DO ZAKUPÓW
w sklepach meblowych w Poznaniu

- ul. Głogowska 26
- ul. Dąbrowskiego 32
- Kiermasz — Hala nr 8, ul. Świerczewskiego

4654-K1

Pracownicy poszukiwani

Usługowa Spółdzielnia Inwalidów, ul. Klasztorna 17/18, 61-779 Poznań

zatrudni mężczyzn i kobiety do pracy na stanowisku STRAŻNIKÓW.

Pierwszeństwo w zatrudnieniu mają inwalidzi i emeryci. Osoby pobierające renty i emerytury mogą zarobić do 2.000, — zł miesięcznie bez zawieszenia renty i emerytury.

Reflektujący na podjęcie pracy winni zgłaszać się do Oddziałów w/g niżej podanych adresów:

I. MIASTO POZNAŃ

- Dzielnica Jeżyce — Oddział Poznań I ul. Kassusza 6 — telefon 430-17,
- Dzielnica Grunwald — Oddział Poznań II ul. Taczanowskiego barak 1 — tel. 675-413,
- Oddział Poznań VII — Rynek Łazarski 16 — telefon 655-13,
- Dzielnica Stare Miasto — Oddział Poznań III ul. Mostowa 3 — telefon 500-10,
- Oddział Poznań VIII — Osiedle Przyjaźni 12 Z — tel. 202-652,
- Oddział Poznań IX — Osiedle Kraju Rad blok 9F — tel. 202-101,
- Dzielnica Wilda — Oddział Poznań IV ul. Partyzancka 3a — telefon 331-745
- Dzielnica Nowe Miasto — Oddział Poznań VI Osiedle Manifestu Lipcowego 52 — tel. 753-42
- Oddział Poznań V ul. Garbary — telefon 585-33,

Ponadto Spółdzielnia zatrudni:

1. Mężczyzn do obsługi parkingów na terenie m. Poznania — zainteresowani winni zgłaszać się w Oddziale Usług Parkingowych Poznań — Osiedle Manifestu Lipcowego 79 telefon 756-81.
2. Mężczyzn i Kobiety do pracy na stanowiska: szatniarzy i dezynfektorek telefonów — zainteresowani winni zgłaszać się w Oddziale Usług Różnych Poznań, Osiedle Przyjaźni 12 W telefon 202-362.

II. ODDZIAŁY ZAMIEJSCOWE

- Oddział w Gnieźnie — ul. Czarnieckiego 18/20 — telefon 24-66
- Oddział w Obornikach — ul. Lipowa 6 — telefon 243
- Oddział w Opalenicy — ul. Powstańca Kozaka 10 — telefon 536
- Oddział w Szamotułach — ul. Świerczewskiego 21 — telefon 200-56
- Oddział w Środzie — ul. Zamkowa 1 — telefon 34-71
- Oddział w Śremie — ul. Powstańców Wlkp. 3 — telefon 643
- Oddział we Wrześni — ul. Gnieźnieńska 33a — telefon 738.

4625-K1

USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

w Poznaniu, ul. Klasztorna 17/18

poszukuje na terenie miasta Poznania

6 GARAŻY

dla samochodów dostawczych
„ZUK” i „NYSA”

zgłoszenia prosimy kierować do Sekcji
Transportu przy ul. Garbary 96, tel. 517-18.

4647-K1

Praca • Nauka

Pielęgniarka zaopiekuje się dzieckiem od lat 2, we własnym domu, okolicy Rynku Jeżyckiego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2552g.

Krawiec do konfekcji, potrzebny na stałe. Żydowska 30. 1902g

Wykreślam rysunki techniczne. Grażyna Skubicka Poznań, ul. Taczanowskiego 22 (Raszyn). 1853g

Fryzjerka i fryzjer, potrzebni na stałe. Żydowska 30. 1902g

Fryzjerka damska — męska, potrzebna. Słowackie 27. 1964g

Zatrudnię tynkarzy — roboty elewacyjne. Piekarzy 13a. 2001g

Mgr inż. udziela korepetycji z matematyki. Tel. 32-03-45, po godz. 16, Fibi-ger. 1845g

Magister naucza matematyki, fizyki. Ławicki, tel. 400-88. 1989g

Kupno • Sprzedaż

Kupię znaczki, stare książki oraz pocztówki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 4000g.

Kupię organy, wzmocniacz 30/60. Głogowska 66 m. 7, tel. 611-59. 4250g

Karakulowe łapki (zestawiony blam) czarne i popielate sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3968g.

Samochody

Sprzedam Syrenę 101, 23 Lutego 10 m. 7 (wleczorem). 4256g

Kupię silnik NSU — 1000, może być niekompletny. Edward Wajs, 63-526 Bukownica. 1204p

Sprzedam Nysę lub zamienię na Żuk. Broniarczyk, Września, Marchlewskiego 34. 1219p

ATRAKCYJNY ZAWÓD BUDOWLANY

zdobędziesz podejmując jeszcze naukę w
PRZEDSIĘBIORSTWIE UPRZEMYSŁOWIONEGO
BUDOWNICTWA ROLNICZEGO

w Poznaniu

w zawodach:

MURARZ — TYNKARZ — CIEŚLA

Jeżeli nie podjąłeś nauki po ukończeniu szkoły podstawowej zgłoś się pod adresem

Poznań, ul. Zmigrodzka 41/49 (pętla tramwajowa
Junikowo, telefon 676-011, wew. 4, nr kodu 60-171)

OTRZYMASZ SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE
O WARUNKACH NAUKI.

4689-K1

Lokale

Toruń! Zamienię pokój z kuchnią na podobne w Poznaniu, może być sam pokój. Pokrywam koszty. Foremscy, ul. Konopnickiej 11 m. 1. 1214p

2-pokojowe, spółdzielcze, balkon, I piętro w Chodzieży zamienię na inną miejscowość. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1791g.

Matrymonialne

Samotni! Dyskretne i kulturalne nawiązanie znajomości — zapewnia Biuro Matrymonialne „Jutrzenka”, 81-863 Gdynia, ulica Między 35, skrytka pocztowa 105. Informacje 10 zł w znaczkach pocztowych. 1896-K2

„LINGWISTA - OŚWIATA”

KRAJOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY

Okręgowy Oddział w Poznaniu, ul. Klasztorna 2

ORGANIZUJE KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

— ROSYJSKIEGO,

— ANGIELSKIEGO,

— FRANCUSKIEGO,

— NIEMIECKIEGO,

— I INNYCH,

tradycyjne, laboratoryjne, przyspieszone, niedzielne i w zakładach pracy.

Informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują Ośrodki Nauczania — codziennie w godzinach od 17—19 z wyjątkiem sobót i dni świątecznych.

Kursy niedzielne (Berwińskiego 2/4) również w niedzielę od godziny 9—12.

ADRESY OSRODKÓW NAUCZANIA:

- ul. Berwińskiego 2/4 — Szkoła Podstawowa nr 26,
- ul. Kościuszki 10 — Szkoła Podstawowa nr 82,
- Osiedle Oświecenia 1 — Szkoła Podstawowa nr 19,
- ul. Stalingradzka 32/40 — Szkoła Podstawowa nr 43.

Zgłoszenia kursów dla zakładów pracy przyjmuje Sekretariat Oddziału — ul. Klasztorna 2, tel. 542-26 w godz. od 8—15.

Podręczniki otrzymują słuchacze w ramach opłat. 3829-K1

POZNAŃSKA FABRYKA ŁOŻYSK TOCZNYCH W POZNANIU, ul. Krańcowa 9

do nowo uruchomionego zakładu — Wydziału Łożysk do pojazdów szynowych — zatrudni zaraz pracowników w następujących zawodach:

- TOKARZY
- SZLIFIERZY
- ŚLUSARZY remontowych i narzędziowych
- TOKARZY do wydz. remontowego i narzędziowego
- FREZERÓW
- PRACOWNIKÓW do Straży Przemysłowej na stanowiska dowódców oraz strażników.

Zakład przyjmie również pracowników do przyuczenia w zawodach: tokarzy i szlifierzy.

Pracownikom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w kwaterach prywatnych oraz wyżywienie w stołówce przyzakładowej.

Warunki pracy i płacy oraz zakwaterowania do omówienia w Dziale Kadr i Szkolenia Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych w Poznaniu, ul. Krańcowa 9, pokój nr 3.

Dojazd do zakładu tramwajami linii nr 6 — 8 — 12 — 21 oraz autobusem linii nr 70 — 72 i 73.

4555-K1

UWAGA!!!

ABSOLWENCI WYDZIAŁU OGRODNICZEGO
AKADEMII ROLNICZEJ W POZNANIU!

Z OKAZJI 25 - LECIA UTWORZENIA
AKADEMII ROLNICZEJ W POZNANIU
ODBEDZIE SIĘ 13 LISTOPADA 1976 ROKU

ZJAZD ABSOLWENTÓW

Wydziału Ogrodniczego.

Wszyscy, którzy chcieliby wziąć udział w tym spotkaniu, są proszeni o wpłacenie 350 zł na konto Stowarzyszenia Absolwentów Akademii Rolniczej w Poznaniu: PKO I O/M Poznań, numer 63513-14052-132 — do 30 października br.

4679-K1

KOMENDA

OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY

przy Zakładach Przemysłu Metalowego
H. Cegielski w Poznaniu

PRZYJMUJE JESZCZE CHŁOPCÓW

w wieku 16 — 18 lat

do dochodzącego Ochotniczego Hufca Pracy

w celu nauki zawodu.

Junakami mogą zostać chłopcy, którzy ukończyli szkołę podstawową, a z różnych względów nie podjęli dalszej nauki.

Junacy będą uczęszczać do dwuletniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Zakładach HCP. Junacy będą szkoleni w zawodach tokarz, frezer.

Przyjmowani do hufca są wyłącznie junacy z terenu m. Poznania i najbliższych okolic.

Zgłoszenia przyjmuje Wojewódzka Komenda Ochotniczych Hufców Pracy — al. Stalingradzka 16/18, 61-713 Poznań. 4609-K1

W SKLEPACH „PEWEX-u”



SPRZEDAŻ
Z BONIFIKATĄ
tylko do 30 października

POLECAMY

z 20% bonifikatą niektóre tkaniny, dzianiny, crepliny, art. dziewiarskie, koszule męskie, czepki i kostiumy kąpielowe.

z 15% bonifikatą niektóre lodówki

z 25% bonifikatą niektóre telewizory.

ZAPRASZAMY do sklepów „Pewex-u”

w Poznaniu

ul. Świerczewskiego 12

ul. Garbary 38

ul. Mielżyńskiego 14 (PDT VIII p)

ul. Głogowska 61 (telewizory)

o r a z

Gniezno

ul. Warszawska 8

Września

ul. Obrońców Stalingradu 30

Piła

ul. Buczka 34

Wałcz

al. Zwycięstwa Wojska Polskiego 19

Leszno

ul. Zwycięstwa 1

Konin

ul. 20 - Lecia PRL 26

Koło

ul. Nowowarszawska 3

Gorzów

ul. Marcinkowskiego 1

Ślubice

Osiedle Słowiańskie 3

Kostrzyn n/O

ul. Kopernika 8

Kalisz

ul. 3 Maja 21

Ostrów

ul. Królowej Jadwigi 6

Kępno

ul. Wiosny Ludów 14

Krotoszyn

ul. Dr. Bolewskiego 6

Syców

pl. Wolności 9

4704-K1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
KOMUNIKACYJNE W POZNANIU
Zakład Komunikacji Autobusowej w Gnieźnie

przyjmuje kandydatów na przeszkolenie w zawodzie
KIEROWCY AUTOBUSOWEGO

Przyjmowani są kandydaci z terenu miasta Gniezna i okolic w wieku od 22 do 35 lat z wykształceniem podstawowym, posiadający dobry stan zdrowia oraz uregulowany stosunek do służby wojskowej.

Od kandydatów nie jest wymagane posiadanie jakiegokolwiek prawa jazdy.

Kurs trwa około 6 miesięcy. W okresie szkolenia słuchacze otrzymują wynagrodzenie.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Zakład Komunikacji Autobusowej w Gnieźnie, ul. Wesoła 7, telefon 2041.

SPÓŁDZIELNIA PRACY



-kartodruk-

POZNAŃ, ul. GROCHOWE ŁĄKI tel. 592-53

USŁUGI POLIGRAFICZNO - INTROLIGATORSKIE DLA LUDNOŚCI

KIERUJĄC ZAMÓWIENIA DO

PUNKTU USŁUGOWEGO

przy al. Marcinkowskiego 24

SPÓŁDZIELNIA PRACY „KARTODRUK”

w Poznaniu, telefon 550-73

ZAOPATRZYSZ SIĘ W PRAKTYCZNE:

- bilety wizytowe
- pieczątki kauczkowe
- zaproszenia ślubne
- zawiadomienia o urodzeniu dziecka
- oraz o różnorodnych jubileuszach.

PUNKT USŁUGOWY

przy ul. 27 Grudnia 9 — telefon 592-50

wykona dla ciebie:

efektywne oprawy ilustracji, książek, prac naukowych, map oraz inne usługi w zakresie introligatorstwa galanterijnego — m. in. ozdobne pudełka, opakowania do kwiatów. Ponadto oferujemy opakowania do taśm magnetofonowych o różnych wymiarach.

4666-K1

Praca • Nauka

Opiekunka do młodej chorej osoby na stałe potrzebuje. Dobry wynagrodzenie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3443g.

Samotną panią do prowadzenia domu, na stałe — przyjmie małżeństwo z 2-letnim dzieckiem. Wynagrodzenie bardzo dobre. Osiedle Kraju Rad 12 m. 10, tel. 20-39-08. 4617g

Palacza c. o. oraz mechanika do pracy przyjmie ogrodnictwo szklarniowe. Poznań - Psarskie, Słodkowska 6. 4608g

Przyjmę do szycia bluzki nosy. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 4168g

Pracowitą, domatorkę, uczciwą, czystą — zatrudni pensjonat prywatny w górach. Zakres: sprzątanie, śniadanie. Pożądane: książeczka zdrowia, referencje — warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9740g.

Do egzaminów z biologii na uczelnie medyczne i rolnicze, przygotowuje — Maciejewska, Wojska Polskiego 17. 3322g

Magister udzieli lekcji języka francuskiego. Tel. 41-85-09 — Sieradzka. 4458g

Kupno • Sprzedaż

Kupię maszynę do szycia — Singera, w dobrym stanie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1929g.

Sprzedam suknię ślubną, białą. Poznań, ul. Szamotulska 54. 2219g

Sprzedam futro z lasu, w dobrym stanie. Telefon 20-29-70, po godz. 16. 4459g

Sprzedam beton komórkowy (siporex) i dźwigary NP 160. Poznań, ul. Nowina 34. 4608g

Sprzedam materiały porożniarskie, budulec krawędziaki, łaty, deski podłogowe, szalówkę, okna, drzwi metalowe, drewniane, dźwigary, rury czarne ocynkowane, zespoły c. o., cegły i gruz. Zegrze, Obotrycka 20, godz. 15 do 16. 4702g

Owczarki niemieckie ośmiotygodniowe, rodowodowe, po rodzicach obrotowych, złotych medallach — sprzedam. Urszula Ratajczak, Graniczna 6. 4055g

Wózki dziecięce nowe, małe, głębokie i spacerowe — poleca Wytwórnia Wózków Dziecięcych, Z. Janke, Poznań, ul. Dąbrowskiego 88, tel. 406-23. 2984g

Piec c. o. stalowy, nowy 20 m², na każdy opał, okazanie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4404g.

Sprzedam zestaw radio z telewizorem „Club Rekord” z dwoma kolumnami. Poznań, Biegalskiego 9 (dojazd autobusem nr 51), po godz. 17. 1820g

Sprzedam krosno szerokie z całym wyposażeniem. Poznań, Wielkopolska 36, tel. 563-19. 1828g

Sprzedam 3 okna szwedzkie oszklone 2 m x 145 cm oraz okna inspektowe nowe. Poznań, Wielkopolska 36. 1830g

Sprzedam pianino niemieckie „Türne”, oryginalny szwedzki palnik olejowy, sekretarzyk stylowy inkrustowany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1858g.

Sprzedam łóżko białe, metalowe z materacem i piekarnik gazowy. Ul. 23 Lutego 25 m. 4. 1879g

Sprzedam biurko, szafę biblioteczną, kanapę i 2 krzesła w stylu gdańskim, osiemnastowieczne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1894g.

Sprzedam welon, suknię ślubną, wzrost 160 cm. Junikowo, Kamienicka 6. 1877g

Sprzedam mleczarnię czyszczącą, szerokość 1 i prasę. Przybył, Chraplewo 38, koło Opalenicy. 1895g

Magnetofon Stereo ZK-246 — sprzedam. Szal, Garbary 73 m. 3. 1904g

Akordeon sprzedam. Poznańska 57 m. 11 (podwórce). 4432g



Wojewódzka Spółdzielnia Pracy
Usług Pralniczo - Farbiarskich
„SWIT”
w Poznaniu

INFORMUJE PT KLIENTÓW,
ŻE ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ WIĘKSZEGO
NIŻ DOTYCHCZAS — WYKONAWSTWA

USŁUG PRANIA BIELIZNY

W szczególności polecamy nasze zakłady na terenie:

- **SREM** — przy ul. Zawadzkiego 2 pranie białej;
- **SRODY** — przy ul. Wiosny Ludów 10 pranie białej i chem. czyszczenie odzieży;
- **GRODZISKA** — przy ul. Szerokiej 11 pranie białej;
- **POBIEZISK** — przy ul. Kiszewskiej 3 pranie białej;
- **NOWEGO TOMYŚLA** — przy ul. Mickiewicza 3 chemiczne czyszczenie odzieży.

Zakłady i instytucje zainteresowane w/w usługami kierujemy do Działu Wykonawstwa Usług — telefon 749-51, 700-51 oraz Zakładów przy ul. Roosevelta 54/56 w Gnieźnie i przy ul. Farbiarskiej 3 w Mosinie, telefon kierunkowy 132 — 311. 4629-K1

Samochody

Zaporożca sprzedam, prenia PKO. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1896g

Tanie sprzedam samochód Warszawę M-20. Hankel, Poznań, Mostowa 2 m. 8, po godz. 15. 4652g

Kupię Fiata 126p, nowego. Tel. 20-23-18. 3753g

Lokale

Kupię M-2, względnie M-3 własnościowe w Poznaniu. Najchętniej Grunwald — Raszyn. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4031g.

Mieszkanie spółdzielcze M-3, Osiedle Hetmańskie — zamienię na 3 pokoje z kuchnią, kwaterunkowe, parter lub pierwsze piętro. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2594g.

Zamienię kwaterunkowe 3 duże pokoje, kuchnię, łazienkę (Jeżyce) — na mniejsze 2 pokoje, nowe budownictwo — śródmieście. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9986g.

Zamienię mieszkanie M-4 z nowego budownictwa w Poznaniu (Suchy Las) na Osiedlu Raczynskiego — na podobne w Lesznie. Włp. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2890g

Parcelę warsztatową, mo że być zabudowana z warsztatem lub domem — kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3868g.

Inżynier szuka mieszkania na 1-2 lata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4082g.

Zguby • Różne

Dnia 12. 10 — w tramwaju nr 12 — zgubiłam portmonetkę czarną z pieniędzmi, kluczem i fotografiami. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Telefon 619-69, od godz. 8.15—14.30. 4526g

Kto kupił, zaopiekował się, lub coś wie o zaginionej, dnia 4. 10 z Puszczykowa młodej suce rasy bokser, brązowej z białym podbrzuszem, białymi łapami, proszę o informację. Tel. Poznań 440-59. Wysoka nagroda. 4567g

Zakład malarski, przyjmie zlecenia. Tel. 603-61, Półkars. 4531g

Telewizory naprawiam. Tel. 555-38, Kopański. 2411g

Srutownikowe kamienie, wszelkie gwarancyjne do starca Ratajczak. Skarżysko, 1 Maja 15. 1213p

Bezpylowe cyklinowanie lakierowanie parkietów, podłóg. Tel. 67-34-40, po godz. 17 — Łagodzki. 2425g

Świadek wypadku na al. Marcinkowskiego, potrącenia mężczyzny przez samochód osobowy marki Fiat 125p, dnia 30. 9. 1976 r., około godz. 17 — proszę bardzo o zgłoszenie się. Władysław Majerski, Poznań, ul. Szczepańska 5 m. 29. 4656g

Czyszczenie i trzepanie dywanów, mebli tapicerowanych — na miejscu u klienta. Tel. 454-69, rano, wieczorem — Łukomska. 2563g

Poszukuję świadków wypadku w Komornikach, z dnia 22. 9. 76 r. w godz. wieczornych. Tel. 438-02. 4536g

Pracownice kapeluszy i czapek włóczkowych, al. Marcinkowskiego 19 — przeniesiono na ul. Krzywosławską 9. Krystyna Jaszkowska. 3670g

Malowanie i tapetowanie mieszkań. Karol Płokarz, Matejki 64 m. 2a, telefon — nie posiadam. 9814g

PAMIĘTAJ!

za 3,— zł
MOŻESZ WYGRAC
w „KOZIOŁKACH”,
500.000 ZŁOTYCH



SKREŚLAJĄC TRAFNIE 5 CYFR Z 49.
Nie zwlekaj z oddaniem kuponów w najbliższej kolekturze „Koziołków”,
„KOZIOŁKI” TO NASZA GRA!
4683-K1

Pracownicy poszukiwani

Instytut Ortopedii i Rehabilitacji, Poznań, Dzierżyńskiego 135, zatrudni natychmiast

— **OGRODNIKA**
— **MURARZA**

w pełnym wymiarze godzin lub 1/2 etatu. Informacji w sprawie zatrudnienia udziela Sekcja Spraw Pracowniczych telefon 380-332. 4559-K1

Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnictwa - Pszczelarska — Zakład w Poznaniu — przyjmie do pracy zaraz

pracowników fizycznych do kopcowania ziemniaków i warzyw.

Praca w Umultowie — dojazd autobusem nr 67 do pętli w Umultowie, w Chartowie — dojazd do ul. Majakowskiego, oraz Kobylepole — ul. Folwarczna.

Wynagrodzenie wg. stawek akordowych. Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Sekcja Spraw Pracowniczych WSOP — Zakład w Poznaniu, ul. Druskienicka 9 (Podolany), tel. 20-35-11, wewn. 98. 4706-K1

† W dniu 16 października 1976 r. zmarła po krótkich cierpieniach nasza kochana ciocia i szwagierka, sp.

FRANCISZKA SZALOWA

z domu Skóra
Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżona
RODZINA
4651g

† W dniu 18 października 1976 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój ukochany ojciec, przeżywszy lat 86, sp.

TEOFIL POSZWALD

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 11 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim żalu
S Y N
Ul. Szamarzewskiego 60 m. 53. 2743-U3

Dnia 16 października 1976 roku zmarła

JANINA FARBOTNIK

długoletni członek Spółdzielni, aktywny działacz związkowy.

Rodzinie Zmarłej wyrazi serdecznego współczucia składają

Rada Zakładowa — POP — Rada Spółdzielni Zarząd oraz współpracownicy Spółdzielni Inwalidów „20-lecia PRL” w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się 20. X. 1976 r. o godz. 12.30 na cmentarzu Junikowskim.

2732-K3

† Dnia 16 października 1976 r. odszedł od nas po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, sp.

KAROL KONIECZYŃSKI

mgr inż. elektroautomatyk

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżone
matka, żona z dziećmi i rodzina

Ul. Małeckiego 28 m. 8. 2744-U3

† Dnia 16 października 1976 roku zginął śmiercią tragiczną nasz hajduński mąż, tatus, teść i dziadek, przeżywszy lat 68, sp.

WALENTY WOŹNIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną

2742-U3

† Dnia 17 października 1976 r. po długich i ciężkich cierpieniach odeszła od nas zawsze nasza najukochańsza mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 64, sp.

KAZIMIERA ZAKRZEWSKA

z domu Scheibe

Pogrzeb odbędzie się 20 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżona
RODZINA

Ul. Ogrodowa 10 m. 8. 2745-U3

W dniu 17 października 1976 r. zmarła

STEFANIA KURZEJA

były długoletni członek i pracownik byłej Spółdzielni Pracy Kapeluszników i Czapników w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 20 października 1976 roku o godz. 15.30 w Rudzie Śląskiej.

Rodzinie Zmarłej wyrazi współczucia składają

Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa, POP Zarząd i współpracownicy Poznańskiej Spółdzielni Pracy Odzieżowo - Futrzarskiej w Poznaniu.

4722g

† Dnia 17 października 1976 r. zmarła śmiercią tragiczną przeżywszy lat 35 moja najukochańsza żona, nasza córka i siostra, sp.

ANIELA MARIA

ANDRZEJEWSKA

z domu Smoczyńska

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu Górczyńskim.

W głębokim smutku pograżony
mąż z rodziną

Ul. Sosnowa 10 m. 2. 4712g

† Dnia 17 października 1976 r. zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., w wieku lat 78, sp.

JAN JÓZEFIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pograżeni
córka i synowie z rodzinami

2747-U3

† W dniu 17 października 1976 r. zmarł po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., w wieku 71 lat, nasz najukochańszy mąż, ojciec, brat, teść i dziadek, sp.

STANISŁAW JAROCKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu Junikowskim.

Pograżona w smutku
żona z rodziną

Ul. Mylna 58 m. 14. 2741-K3

STEFAN STASIŃSKI

oddany sprawom przedsiębiorstwa — specjalista d/s organizacji.

Niespodziewana śmierć pozostawiła w głębokim żalu tych wszystkich, którzy do ostatniego dnia życia z nim współpracowali.

Rodzinie Zmarłego wyrazi współczucia — przekazują

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy i załoga Poznańskiego Przedsiębiorstwa

Remontowo - Montażowego w Poznaniu.

2720-K3

PIOTR RATAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 15.25 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni
rodzice z rodziną

Ul. Traugutta 21 m. 13. 2746-U3

† Dnia 18 października 1976 roku zasnął w Bogu przeżywszy lat 64 mój najukochańszy ojciec, sp.

WIKTOR SERBIN

Pogrzeb odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pograżony
S Y N

Autobus podstawiony będzie przy ulicy Trzebowiańskiej o godz. 12.40.

† Dnia 18 października 1976 r. zmarł w wieku 74 lat po ciężkich cierpieniach, namaszczonej Olejami św., nasz najukochańszy i najtroskliwszy mąż, tatus, teść i dziadek, sp.

CZESŁAW PRYWER

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 14 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim żalu pograżona
RODZINA

Gostyń, 1 Maja 17. 4734g

TEATRY

OPERA — g. 19 występ gościnny Deutsches Theater z Berlina.
MUZYCZNY — g. 19 „Machia-velli”.
POLSKI — g. 19 „Derby w pa-lacu”.
NOWY — g. 19 „Zabawa jak nig-dy”.
LALKI I AKTORA — g. 17 „Ty-moteusz”.

KINA

KDF MUZA — g. 10. 12.30, 15.30 „Szczęśliwego Nowego Roku” (fr. 18 l.), g. 17.45, 20 „Widmo wol-ności” (fr. 18 l.).
KDF PALACOWE — g. 15 „Zew krwi” (ang. 12 l.), g. 17 Klub X Muzy; 19.30 DKF „Kinematograf”.
APOLLO — g. 10. 12.30 „Człowiek w dziczy” (USA 15 l.), g. 15, 19 „Znachor” i „Profesor Wilczur” (pol. b.o.).
BALET — g. 10, 12, 14, 16, 20.15 „Brunet wieczorową porą” (pol. 12 l.), g. 18 — s. zamkn.
GONG — g. 16, 18, 20 „Z podnie-sionym czołem” (USA 15 l.).
GRUNWALD — g. 17, 19 „Dwaj ludzie z miastem” (fr. 15 l.).
GWIAZDA — g. 10, 12, 14 „Czy-ste ręce” (rum. 15 l.), g. 16, 18, 20 „Niedzwiedz i laleczka” (fr. 15 l.).
KOSMOS — g. 17.30, 19.30 „Chi-natown” (USA 18 l.).
MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „Chi-natown” (USA 18 l.).
MINIATURKA — g. 15.30, 17.30 „Przedmałżeńskie podboje” (czech. 15 l.), g. 19.30 „Zadło” (USA 15 l.).
OSIEDE — g. 16, 19 „Rywalka” (fr. 15 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Zio-to dla zuchwałych” (jug. b.o.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ocalić miasto” (pol. 12 l.).
RUSALKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Zbuntowany” (bulg. 15 l.).
TECZA — g. 17 „Kłopoty z cnotą” (jug. 18 l.), g. 19 „Nie oglądaj się teraz” (ang. 18 l.).
WARTA — g. 10, 12, 16 „Powrót tajemniczego blondyna” (fr. 12 l.), g. 14, 18 „Przygody Gerarda” (ang. 15 l.), g. 20 „Człowiek zwany lam-partem” (syryj. 12 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Bariera wspanie-nia” (rum. 15 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Cztery muzykierowie” (panam.-ang. b.o.).
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Dulscy” (pol. 15 l.).
ZOO ul. Krawcowa i ul. Zwie-rzyńska g. 9-17.

DIURY

SZPITAL: internia, chirurgia, la-ryngologia, neurologia — ul. Przy-byszewskiego 49; okulistyka — ul. Garbary 47; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66 nagłe zachorowania w domu, po-rady lekarskie i w miejscach pu-blicznych — tel. 999.
Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 22-12-61, Osiedle Piastowskie 15, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-20, ul. Kościuski 103, tel. 544-44; Lu-boń, tel. 120-393; Swarzędz — tel. 209 i 544-44.
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia czyn-ny codziennie g. 7-22, tel. 969.
Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dyżurujący: lekarz psychiatra, wzgl. psycholog. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opieku-niczego, leczenia odwykowego i enorób społecznych, tel. 522-51.
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 53, Głogowska 107/109, Dzierżynskiego 136/140, Mickiewicza 22, Mazowiec-ka 12, Kórnicka 24, Osiedle Przy-jaźni Pawilon 141, Starolecka 13, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Opolskie propo-zy-cje muz.; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muzyczne); „Podobne, czy takie sa-me”; 9.25 Ang. ballady lud.; 9.30 Moskwa z melodii i piosenka; 9.43 Nuty góralskie z Orawy; 10.08 De-dykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Listy do Delfiny” Z. Krasniński go; 10.40 Muzyka; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Muzyka pol-skich melodii; 11.30 Rzeszów na muz. antenie; 12.05 Różnicy kwar-drań; 12.25 Rzeszów na muz. antenie; 12.45 Różnicy kwar-drań; 13.05 O zdrowiu dla zdrań; 13.25 Transmisja z Wrocławia meczu piłkarskiego „Śląsk” Wrocław „Bohemia” Irlandia; 13.30 Operetka, jej twórcy i wy-konawcy; 16.11 Propozycje do Li-sty Przebojów; 16.35 Radio-Roma prezentuje; 16.55 Transm. z Kraw-cowa meczu piłkarskiego „Wisła” — „Molenbeck” Belgia; 17.45 Mu-zyka i Aktualn. (w przerwie konc.); 18 Dc. meczu; 18.50 Gra gitarzysty C. Atkins; 19.15 „Stu-dio S-13” — transm. z Torwaru spotkania w bokse USA — Pol-ska oraz najciekawszych imprez sportowych; 21.05 D. c. „Studia S-13”; 21.30 Konc. chopinowski; 22.20 Na organach gra W. Karolak; 22.30 Uczeń w anegdocie — Adam Smith — ekonomista angielski; 22.45 Muz. kącik wspomnień; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Konc. symf. muz. polskiej.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15.20, 16, 19, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Popularne utwory K. Kurpińskiego i J. El-snera; 8.35 Muzyka; 8.45 Muz. spód strzechy — soliści ludowi; 9 Różne ujęcia formy sonatowej; 10 „Wy-znać, że żyłem” — montaż pa-

Witaminy do spizarni



Wystarczy przejść się po jakimkolwiek targowisku, aby przekonać się jak obficie obrodziły w roku bieżącym owoce i warzywa. Wy-borna więc okazja, aby uzupełnić, w zielone witaminy, domowe spizarnie. Duża ich podaż sprawiła, że spółdzielnie ogrodnicze wyszły z towarami naprzeciw klientowi, organizując dodatkowe punkty sprzedaży — szczególnie w dzielnicach o słabszej sieci sklepów owocowo-warzywnych. Nadto organizuje się kiermasze, sprzedaż obwoźną i w zakładach pracy (m. in. w HCP, „Mode-lanie”, Herbapolu). Podobne formy sprzedaży stosuje się również w miastach województwa poznańskiego.

Tradycyjny już kiermasz na placu Wolności zorganizowali wczoraj wspólnie: Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska, Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców „Społem” oraz PGR Nara-mowice. Oferowano towary w bogatym asortymencie, dużych ilo-ściach i dobrej jakości. Niewątpliwą atrakcją stanowił fakt, że wszystkie ceny obniżono o 10 procent w stosunku do cen obo-wiązujących w sklepach, a nadto kupujący w ilości ponad 20 kg korzystał z dostarczenia towaru do domu i to bezpłatnie. Kiermasz trwać będzie do niedzieli włącznie. Jest więc okazja uzupełnić zimowe zapasy zielonych witamin. (za)

Na zdjęciu: fragment kiermaszu na placu Wolności.

Fot. — H. Kamza

sygnaty i ODPOWIEDZI

● Mieszkam przy ul. Staszica 25. Nasz dzierżawca sprząta klatkę schodową tylko raz w miesiącu, a schodów od trzeciego pietra w górę nie myje nigdy. Strych pełen kurzu. W bramie przy wejściu ze-sputa jest minutowka. Światło pali się całą noc. Przed domem brudno — pisze lokatorka.

Dowiedzieliśmy się, że dom ten nie należy do Rejonu Eksploata-cji Budynków Jeżyce, również nie do Lokalnego Zrzeszenia Właścicieli Nieruchomości. Administrator nie mieszka w tej nieruchomości. Prosimy zatem Ekspozyturę Urzędu Miejskiego — Jeżyce, by pomogła lokatorom załatwić sprawę nie porządkową. (3556)

● Od stycznia br. lokator z bu-dynku przy ul. Grochowskiej 127 m. 21 Wiesław Trojnecki starał się o naprawę rynny nad balko-nem. Przy opadach deszczu woda z rynny leje się na balkon i do mieszkania. Rozmawialiśmy na ten temat w sierpniu br. z Rejon-em Eksploatacji Budynków nr 3 przy ul. Brzaski który poinformo-wał nas, że po 15 sierpnia ekipa pracowników przystąpi do usunie-cia uszkek. (3556)

Informację tę umieściliśmy na naszych łamach 17. VIII. 1976 r. Niestety, Rejon Eksploatacji Bu-dynków nr 3 przy ul. Brzaski zba-gatelizował sprawę — żadnej na-prawy do tej pory nie było, woda nadal przecieka do mieszkania, a lokator biega i prosi o pomoc. (294)

● Ulicą Obornicką jeżdżą dwa autobusy linii nr 78 i 110. Przy ul. Strzyńskiego winny zatrzymać

się autobusy obu linii, przy ul. Suszki również. Niestety zatrzy-mują się one według widzieli się kierowcy, a więc przystają lub nie, mimo że pasażerowie czekają na przystanku. Dlaczego tak się dzieje? — pyta Bolesław J.

Dyrekcja Wielkopolskiego Przed-sięwzięcia Komunikacyjnego po-informowała nas, że zarówno na przystanku przy ul. Strzyńskiego jak i przy ul. Suszki powinny za-rzymywać się autobusy linii 78 i 110 zgodnie z zawieszonymi tam rozkładami jazdy. O obowiązku tym dyrekcja przypominała kie-rowcom. (3303)

● W witrażach pod rondem „Ko-petnika” jest sporo zdjęć reklama-nych Teatru Muzycznego i Ope-ry. Dyrekcja Teatru Muzycznego umieściła dodatkowo program przedstawień na aktualny mie-siąc. Dyrekcja Opery o tym nie pomyślała, a program granych w danym miesiącu oper zainteresu-ją na pewno niejednego przechod-nia — pisze G. K.

Dział Reklamy Opery im. St. Mo-niuszki przy najbliższym zmianie zdjęć reklamowych wygospodaruje miejsce na umieszczenie w witra-żach miesięcznego programu. (3670)

INFORMUJEMY

Dzisiaj: ● Godz. 18 — w Klubie MPiK przy ul. Ratajczaka 39, pre-lekcja (w jęz. francuskim) pt. „Problemy społeczno-gospodarcze współczesnej Francji”. ● Godz. 19 — w ODK „Na Skarpie” (Os. Pia-skowskie 104) otwarcie wystawy malarstwa M. Przyborskiej.

● Automobilklub Wielkopolski zawiadamia, że w każdą środę Sta-cja Obsługi przy ul. Obornickiej 17 ustawią światła we wszystkich typach samochodów, w godz. 7-15.

miętników Pabla Nerudy; 10.30 i 11.30 Różne ujęcia formy sonatowej; 11.35 Pieśni i tańce ludowe Sio-wa; 12.05 Czas dobrych gospodar-zy; 12.25 Antykwarjat z kurantem — „Polska fundacja w Lipsku” — gawęda; 12.45 Arie operowe; 13 Dla kl. I i II (cykl matemat.) Raz, dwa trzy... i co dalej?; 13.20 A. Vivaldi — Koncert D-dur op. 3 nr 1; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 „Je-sień idzie przez park”; 14.10 Wie-ciej, lepiej, nowocześnie; 14.25 Dwudziestowieczne kantaty (aud. III); 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Rep. z Koszalin-a; 16 Festiwal organowy; 16.10 Moda i piosenka; 16.30 Mel. z operetek; 16.40 Mag. informac.; 16.50 Radio-express; 17 Muz. ludowa Bliskie-go Wschodu; 17.20 Rep. literacki pt. „Hilary i Gustaw”; 17.40 Ra-dio-wo-TV Szkoła Średnia dla Pra-cujących „Rzym republiki i cezar-ów”; 17.55 Estrada młodych mu-zyków; 18.40 Pod skrzydłami Her-mesa; 19 Gitara klasyczna i jej mistrzowie; 19.30 „Rip van Win-kle” — słuch.; 20.50 Muzyka; 21 „Po krakowskiej premierze „Kro-la Rogera”; 21.50 Z. Krauze — „Song”; 22 Mag. studencki; 23 Pa-sja św. Mateusza — pierwsza pa-sja wielogłosowa; 23.35 Co się-chać w świecie; 23.40 I kwartet smyczkowy C-dur op. 49.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 11.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz pływ wytwórni Jugoton; 8.30 Co kto lubi; 9 „Obietnica” — pow.; 9.10 Złote przeboje Yvesa Montan-a; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Utwory Telemana; 10.35 Z kompozytor-skiej teki Van McCoya; 11 Życie rodzinne; 11.30 „Cudowny świat jazzu” J. Lewisa; 12.25 Za kie-rownicą; 13 Powt. z rozrywk.; 13.50 „Powikłane ślady” — pow.; 14 Symf. K. Saint-Saens; 15.10 Oklaski dla zespołu Wishbone Ash; 15.30 Herbata przy samowa-

rze; 15.50 „Papaya” i „Tico tiro” — śpiewa U. Dudziak; 16 Rozsy-frowujemy piosenki; 16.20 Sakso-fon i smyczki; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Vade mecum nr 59; 18 Muzykowanie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Pocztówka dżw. z Paryża; 19 „Droga przez mękę” — pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Obiet-nica” — pow.; 20 Granice muzyki; 20.40 Dwie wersje tematu „Tań-cząc w ciemności”; 20.50 „Zgryz” — mag.; 21.50 Tryptyk ragtime na for-tepian; 22.05 Gwiazda siedmiu wie-zorów — Donovan; 22.15 Tryk-wadranse jazzu; 23 Swoje ulubio-ne wiersze recytuje E. Decówna; 23.05 Czas relaksu; 23.50 Śpiewa T. Jones.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioex-press; 11 Dla kl. III lic. (j. pol-ski) „Artysta”; 11.30 Jeszcze trzy arie koncertowe Mozarta; 11.55 Gra Rama „III”; 12.05 Czas do-brych gospodarzy; 12.25 Gielda pięt; 13 Naukowcy — rolnikom; 13.15 Z radiowej fonoteki muz.; 13.50 Dla kl. I lic. (j. polski) „Przez krakowskie okienko”; 14.25 „Smuga cienia” — pow.; 14.35 Ra-dio-owy Tygodnik Kulturalny; 15.15 Książki, które na was czekają; 15.45 Zwierzenia wieczorne; 16.05 Muz. K. Szymanowskiego; 16.40 Słuchacz pisza — my odpowia-damy; 16.50 Radioexpress; 17 Kwa-drań jazzu; 17.15 „Za Odrą i Ny-są”; 17.45 Mag dla kobiet; 18 „Spot-kanie z dyrygentem R. Czajkow-skim; 18.25 O zdrowie człowieka — nowości medyczne; 18.40 Jak do-bić autorytet wśród kolegów i podwładnych; 19 Ekonomia na co dzień; 19.15 J. hiszpański; 19.25 Stu-dio stereo zaprasza; 22.15 Dlaczego przyroda wybrała na lewo? — Związki chemiczne lewoskrętne; 22.30 Muzyka.

Wiadomości: 12, 15.

Zarządzenie Wojewody Poznańskiego

Skrócone terminy w postępowaniu administracyjnym

Najpóźniej od 20 bm. we wszystkich jednostkach administracyjnych stop-nia podstawowego w Pozna-niu i województwie poznań-skim obowiązywać będzie zna-cznie skrócony termin załat-wiania wielu indywidualnych spraw mieszkańców. Zarząd-ze nie takie, wydane przez Wo-jewodę Poznańskiego, dotyczy dziedzin: budownictwa, gospo-darki wodnej, handlu, oświa-ty, geologii, usług spraw fi-nansowych i wewnętrznych, urzędów stanu cywilnego, rol-nictwa, komunikacji, zdrowia i opieki społecznej oraz gos-podarki komunalnej i mieszkaniowej.

Podstawowym celem wpro-wadzenia owego zarządzenia jest załatwianie szeregu spraw, które nie wymagają docho-dzeń lub dodatkowych badań — w jak najkrótszym czasie, odrębnie. Dzięki temu peten-tci zaoszczędzą wiele czasu, bo wystarczy raz przyjść do ja-kiegokolwiek urzędu miejskie-go lub gminy, aby natychmiast otrzymać potrzebne zaświad-czenie.

W tym właśnie tkwi sedno sprawy nowego zarządzenia, aby — jeśli jest to tylko moż-liwe — interesanci otrzymy-wali niezwłocznie rozmaite za-swierdzenia czy decyzje na piśmie. Nie sposób wymienić wszystkich spraw, które obję-to odrębnym załatwianiem. Jest ich bowiem sporo. Wy-mienimy więc tylko kilka, jak np. dokonywanie czynności związanych z zameldowaniem na pobyt czasowy i zamieszka-niem, wydawanie poświadczeń zamieszkania, potwierdzenie zgłoszenia pojazdu samocho-dowego do ewidencji, rejestra-cja samochodów osobowych i wydawanie zezwoleń na wcze-sniejsze przyjmowanie dzieci do I klasy szkoły podstawo-wej.

Nowe zarządzenie dotyczą-ce skróconych terminów w po-stępowaniu administracyjnym obejmuje 119 pozycji — od załatwiania odrębnie do trwających najdłużej 21 dni. Tylko w dwóch przypadkach — zatwierdzania projektów i dokumentacji geologicznych oraz umarzania zobowiązań po-datkowych w trybie art. 35 dekrety z dnia 26. X. 50 r. o zobowiązaniach podatkowych — obowiązuje 4-tygodniowy termin.

Dla zaporniania mieszkań-ców z wydanym zarządzeniem, we wszystkich urzędach miast i wsi woj. poznańskiego oraz w innych miejscach publicz-nych wywieszone są obwieszczenia, na których wyszczegó-lniono terminy załatwiania po-szczególnych spraw.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 — TTR — Język polski — 1. 26 „Literatura w kraju po roku 1830”; 6.30 — TTR — Che-mia — 1. 30 „Estry i tłuszcz”; 9 — Chemia dla kl. VII — „Gaz życia” (kol.); 10 — Kurier z War-ny — fab. film prod. bulg.; 12 — Chemia dla kl. VIII — „Węglowodany”; 12.30 — R-TV Szkoła Śred-nia — Chemia 1. 7 „Sole podsta-wowe minerały i skały gębotwór-cze oraz ich własności”; 13.30 — Transmisja z II rundy Pucharu Zdobywców Pucharów w piłce nożnej Śląsk Wrocław Bohemians Du-blin (kol.); 15.40 — NURT — Ma-tematyka; „Polsce nie wystarcza”. Wykład prof. dr. Zbigniewa Sema-deni; 16.15 — Losowanie Małego Lotka; 16.30 — Dziennik (kol.); 16.40 — „Obiektyw”; 16.55 — Tra-nsmisja z II rundy Pucharu w piłce nożnej Wisła Kraków — RDW Mo-lenbeck Belgia (kol.); 19 — Dobra-noc dla najmłodszych i program dla młodzieży; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.40 — „Uciecz-ka skazanka” — franc. film fab. (dramat wojenny) (kol.); 22.30 — Dziennik (kol.); 22.45 — Studio sport. (kol.).

PROGRAM 2: 16.40 — Język fran-cuski, I. 33; 17.10 — „Co dalej ma-turzysto?”; 17.40 — Kraj złota i słońca — „Złoto Peru” (kol.); 18.15 — Niezapomniane melodie — pro-gram rozrywk. (kol.); 18.40 — „Te-leoskop”; 19 — „Dobranoc dla naj-młodszych i program dla młodzie-ży; 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.40 — Studio sport. (kol.); 22.10 — „24 godziny” (kol.); 22.20 — „Łoza” — program publ. kult.; 23 — Język angielski, I. 3; 23.30 — NURT — Filozofia; „Przekraczać granice wiedzy”. Wykład prof. dr. Czesława Nawińskiego.

W Poznaniu i woj. poznań-skim uczyniono zatem dalszy krok dla szybszego i spraw-niejszego załatwiania codzien-nych spraw obywateli. (a)

ESTRADA

Dama piosenki

W jednym z najnowszych prze-bojów śpiewa Maryla Rodowicz „tak bym chciała damą być”... a zarazem swym śpiewaniem do-wodzi, iż jest damą polskiej piosen-ki. Poznańskimi potwierdziły to dwa wczorajsze koncerty w sali Domu Kultury MO.

Zbyt znane są powszechnie wa-lory Rodowicz, aby je tu wymie-niać. Wszystkie uwytkowało „zy-we” spotkanie z piosenkarką. Nad to pozwoliły te występy dostrzec nowe jej atuty, niemożliwe do uchwycenia poprzez radio, płyty, lub mały ekran: łatwość nawiązy-wania kontaktu z publicznością, umiejętność wytworzenia coraz to innych — zależnych od rodzaju wykonywanych utworów — nastro-jów (którym zaraz uległa widow-nia) oraz atmosfery wesołej, wspólnej zabawy. I jeszcze jedno: poziom muzyczny koncertu Rodo-wicz jest nie gorszy od prezento-wanego na nagraniach (mimo, że na estradzie towarzyszą jej tylko 4-osobowa grupa instrumentalna i dwie wokalistki). A tym poszczę-ścić się może niewielu rodzimych piosenkarzy.

W dwugodzinny, wolny na-wet przez chwilę od nudy progra-m, usłyszeliśmy piosenki znane i nieznane ballady z dawnego re-per-tuaru piosenkarki i niedawne przeboje. W charakterze gościa śpiewał (udany powrót na estradę) wykonawca „jednej piosen-ki” („Jęj portret”) — Bogusław Mec. (wig)

Orkiestra Kameralna PTM na filharmonicznej estradzie

Atrakcyjnie zapowiada się najbliższy koncert piątkowy w Filharmonii. Pod nieobec-ność zespołów PFP występu-jących we Włoszech, poznań-scy melomani będą mieli oka-zję usłyszeć Orkiestrę Kame-rałną Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego pod batutą Agni-szki Duczmał, która odniosła niedawno wielki sukces, zdo-bywając Srebrny Medal Her-bertha von Karajana — na IV Międzynarodowym Festiwalu Orkiestr Młodziów w Ber-linie Zachodnim, organizowa-nym przez Fundację imienia słynnego dyrygenta. Sposob-ność to tym doskonalsza, że zespół — uznany przez tam-tejszą krytykę, a również dy-rektora „Berlińskiego Filhar-moników” dr. Wolfganga Strese-manna za najlepszą orkiestrę kameralną uczestniczącą w im-prezie — przedstawi w auli UAM fragmenty programu fe-stiwalowego. Młodzi muzycy-gra będa: Suite „Colas Breugnon” T. Bairda, „Dawne tańce i arie” O. Respighiego o-rac Koncert wioloncelowy a-moll L. Boccheriniego, w któ-rym partię solową wykona Maciej Jeziński.

Drugą część abonamentowe-go wieczoru wypełni Poznań-ski Zespół Perkusyjny kiero-

Nad listami czytelników

Bilety autobusowe w kasie zoo

Do nowego Ogrodu Zoolo-gicznego na Malcie (zwa-żając się Wielkopolskim Pa-rkiem Zoologicznym) najdogod-niej, bo pod samą bramę, do-jechać można autobusem pos-piesznym linii „D”. Korzystają więc z tego środka lokomocji zwiedzający, w tym wycieczki, wśród których nie brak rów-nież grup przedszkolnych. Po-parogodzinnej wędrówce po roz-ległych terenach zwierzyńca, większość chciałaby również autobusem wracać do śródmie-scia.

Okazywało się jednak, że nie jest to proste. Ani w zoo, ani nigdzie w pobliżu, nie można było kupić biletów autobuso-nych. W rezultacie, mimo zmę-czenia zwiedzaniem, trzeba było pieszo przebyć duży odcinek drogi ul. Krawcowa do War-szawskiej, do przystanku tra-wajowego. Często w tej spra-

Sonda „Głosu”

Działanie sklepów

Dział łączności z Czytelnikami „Głosu Wielkopolskiego” wspólnie z Działem Ekonomicznym naszej redakcji, zni-żają w najbliższym czasie na tematy, związane z cą sklepów. Oczekujemy Czytelników informacji powie-dzi na następujące tania:

- jakiej branży sklepu-kuje, w pobliżu Waszego-sca zamieszkania?
- czy godziny działan-sklepów odpowiadają szypm potrzebom?
- czy zdarzają się nie-sadnione — Waszym-niem — przypadki zma-nia sklepów?

Na te pytania chcie-my otrzymać konkretne wiedz, a więc z podać miejsca zamieszkania, legość, jaka dzieli Wasz dom np. od sklepu pami-terijnego czy innej bra-ty. Albo: którego dnia i jakich godzinach sklep-kladny adres wraz z im-tem firmy — MFHW, itp.) był zamknięty oraz na wywieszce podane powód?

Nasze numery tele-fon 66-57-18 albo 600-41 i 215 i 216 — piątek, go-dz. 14-16.

Kto nie dysponuje te-lem, może na te py-tania odpowiedzieć listowo, sując kopertę lub list, „Głos Wielkopolski”, ka pocztowa nr 1074, do 60-959 Poznań. (zk)

Medale dla „złotych małżeństw”

W sali poznańskiego szta 11 parom małżeńskim chodzącym 50 rocznicę-cia związku małżeński-czono ostatnio okolicz-ny medal. Wraz z tymi od przedstawicieli miejskich oraz rodzin i ciół, otrzymali je: An-toni Dudziakowie, Ewa-rian Garstecy, Anna i-sław Kujawowie, Anna-rian Lisiakowie, Władysław Jan Lesiński, Marian-on Madajczykowie, Pa-Stanisław Prutkowscy, na i Ignacy Radomow-ski i Józef Stachow-ski odozja i Jan Wijtraz-